Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 7 listopada 1938 Nr 305

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 306-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

NA POSTERUNKU:

DOBRZE SPEŁNIONY OBOWIĄZEK

(D. L.). KRAKÓW, 7 listopada.

Wielka dojrzałość polityczna, która cechowała zawsze uświadomione żydostwo Krakowa, ta dojrzałość, która znajdowała wyraz we wszystkich dotychczasowych wyborach sejmowych (nie wyłączając wyborów z r. 1935), nie zawiodła i wczoraj, gdy znów zdobyty został mandat żydowski w Krakowie. Z dumą i satysfakcją wskazać mogą wyborcy żydowscy okręgu nr. 81 na swój zbiorowy solidarny wysiłek, wymagający w wielu wypadkach prawdziwego poświęcenia, a wyrażający się imponującą cyfrą frekwencji wyborczej przekraczającej 70 proc. i blisko 20.000 głosów, oddanych na jedynego kandydata żydowskiego w tym okręgu, Dra Ignacego Schwarzbarta.

Wyborca żydowski w okręgu 81 spełnił należycie swój obowiązek obywatelski i narodowy. Był w tym szczęśliwym położeniu, że mógł głos swój oddać zgodnie ze swym sumieniem, mając tę świadomość, że każdy oddany głos zwiększa szanse zdobycia mandatu żydowskiego, i pod tym hasłem — zdobycia żydowskiego mandatu — szedł masowo do urny. Zdrowy instynkt i uświadomienie polityczne dyktowało masom żydowskim, że chwila obecna szczególnie wymaga zamanifestowania tej na ogół tak przecenianej przez naszych wrogów solidarności żydowskiej, i nieugiętej woli obrony naszych praw. Skoro więc znalazła się możliwość wybrania posła żydowskiego i powierzenia mu ciężkiej i odpowiedzialnej roli rzecznika interesów żydostwa polskiego w Sejmie Rzeczypospolitej, nie było takiej siły, któraby mogła powstrzymać wyborców żydowskich od spełnienia obowiązku, wynikającego z poczucia dyscypliny narodowej. Przy naszej skłonności do indywidualizmu, dyscyplina ta jest na ogół zjawiskiem rzadkim; gdy jednak w chwilach wyjątkowych występuje, potrafi zdziałać cuda.

Tym tłumaczy się ten zapał i gorliwość, z jakim tłoczyli się przed lokalami wyborczymi żydowscy wyborcy, cierpliwie czekając mimo przejmującego chłodu, nieraz po kilka godzin na możliwość oddania głosu. Nie zawsze przychodziło to z łatwością. Niektórzy przewodniczący komisyj obwodowych stosowali formalistykę przesadnie rygorystyczną, która z pewnością nie leżała w intencjach ustawy, a obliczona była po prostu na zmniejszenie frekwencji wyborczej, oczywiście tylko pewnej kategorii wyborców. Szczególnie odznaczały się tym komisje obwodowe nr. 31 i 33.

W chwili gdy słowa te piszemy — godz. 1 po północy — nie znane są jeszcze rezultaty wyborów w tych kilku nielicznych okręgach, gdzie podobnie jak w Krakowie, istniały szanse zdobycia mandatu żydowskiego. Prawdopodobnie przyszła nasza reprezentacja parlamentarna liczyć będzie — jak dotychczas — czterech, a może i pięciu posłów (w tym dwóch z Warszawy), z tym, że zamiast posła żydowskiego z Wilna, wejdzie do Sejmu poseł żydowski z Krakowa, w osobie prezesa Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej naszej dzielnicy, dra Ignacego Schwarzbarta. Nie trzeba chyba w tej chwili podkreślać, jak wielka i ciężka odpowiedzialność spoczywa na barkach tych kilku wybrańców, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa żydowskiego.

Pięciu (?) posłów żydowskich w Sejmie

Warszawa wybiera dwóch żydów. -- Posłowie żydowscy w Łodzi, Lwowie i Krakowie. -- Płk. Sławek przepadł.-- Sensacje wileńskie

Warszawa, 7. 11. (Sin.). Wedle informacyj z kół półurzędowych, frekwencja wyborcza w całym kraju wynosiła przeciętnie 60 procent.

Sytuacja w okręgu żydowskim Warszawy nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona, gdyż obliczanie głosów zostało późną nocą przerwane do rana. Wedle wyniku z 57 obwodów na ogólną liczbę 63, największą liczbę głosów mają dwaj kandydaci żydowscy: syjonista adw. Seideman (19.601) i agudowiec b. senator Trockenheim (18.830). Dalsi kandydaci mają: b. poseł Urbański 14.886 i Kuczyński 10.900 Wedle tego wyniku wybrani być winni obaj kandydaci żydowscy, nie są jednak wykluczone niespodzianki. O ile obaj kandydaci żydowscy w Warszawie przejdą, reprezentacja żydostwa w nowym Sejmie składać się będzie z 5-ciu posłów.

W Warszawie w okręgu nr. V. przeszli prof. Makowski i Szczepański, natomiast przepadł b. marszałek Sejmu płk. Sławek. Przepadli również w innych okręgach pp. Hoppe i Katelbach.

W Łodzi przeszedł p. Mincberg (Aguda), uzyskując ok. 30.000 głosów żydowskich.

W Wilnie przeszli gen. Żeligowski i szef OZN. gen. Skwarczyński, natomiast przepadli prezydent miasta Maleszewski i red. Mackiewicz.

W drugim okręgu Wilna żaden z kandydatów nie osiągnął na razie wymaganych 10.000 głosów.

* * *

Lwów, 6. 11. (B). Frekwencja wyborów żydowskich w okręgu nr. 70 była bardzo znaczna. W tej chwili (godz. 12 w nocy na 63 obwodów jest już gotowe obliczenie z 45 komisji obw

B. poseł Dr. Emil Sommerstein uzyskał w tych obwodach 19.400 głosów. Inni kandydaci skupili 7—8.000 głosów. Mandat Dra Sommersteina jest już zupełnie pewny.

Kto został wybrany w okręgu Kraków 80?

W okręgu Kraków 80 wybrani zostali: dr. Robert Jahoda Żółtowski i prof. dr. Maciej Starzewski. Natomiast dr. Rozmarynowicz i Jan Legutko mandatów nie uzyskali.

Kolejność głosów była następująca: dr Jahoda Żółtowski 20.381, prof. dr. Starzewski 17.509, dr. Rozmarynowicz 13.149, Jan Legutko 5.389.

Szczegółowy wynik głosowania w okręgu nr. 81

Pierwszy mandat w okręgu 81 uzyskał poseł Dr Ignacy Schwarzbart, wybrany 19.778 głosami, drugi mandat p. Adam Skotnicki, wybrany 15.847 głosami. P. Dalewski uzyskał 13.701 głosów, a ks. Weryński 4.965 głosów.

W poniższej tabeli podajemy szczegółowy wynik głosowania w okręgu nr. 81, przy czym cyfry od I do IV odnoszą się do kandydatów wedle urzędowej kolejności: I. ks. Weryński, II. P. Skotnicki, III. p. Dalewski i IV. Dr Ignacy Schwarzbart.

		I.	II.	III.	IV.	niew.
Obwód	1	202	627	522	35	68
„	2	128	392	317	23	
„	3	263	517	433	13	
„	4	120	482	419	136	23
„	5	160	512	429	100	40
„	6	252	500	403	153	
„	7	290	649	502	179	53
„	8	158	535	410	21	34
„	9	105	498	399	17	16
„	10	201	520	352	32	
„	11	168	556	462	81	
„	12	114	552	507	320	20
„	13	159	504	414	71	
„	14	153	336	247	110	36
„	15	49	101	102	603	
„	16	25	49	14	565	12
„	17	19	34	26	997	
„	18	31	33	21	717	14
„	19	38	169	162	521	
„	20	38	66	50	681	9
„	21	26	30	22	971	8
„	22	64	177	151	590	14
„	23	91	165	111	662	
„	24	32	97	106	806	11
„	25	13	78	115	653	15
„	26	35	64	147	510	12
„	27	32	38	20	850	8
„	28	49	68	41	712	4
„	29	24	47	31	701	4
„	30	34	90	69	636	8
„	31	19	56	44	484	
„	32	24	46	30	818	11
„	33	28	17	3	706	
„	34	93	448	418	175	
„	35	130	533	512	121	
„	36	150	600	550	47	
„	37	124	649	622	25	
„	38	98	513	464	68	59
„	39	71	366	298	357	22
„	40	111	346	299	58	27
„	41	110	387	284	191	90
„	42	91	271	242	420	
„	43	36	129	118	582	
„	44	32	140	128	741	
„	45	62	256	188	381	16
„	46	67	228	192	812	17
„	47	96	306	273	452	26
„	48	89	353	300	390	10
„	49	94	382	379	200	
„	50	108	406	336	165	23
„	51	125	294	226	64	56
„	52	60	255	334	30	
„	53	73	378	459	25	

Spokojny przebieg wyborów w całym kraju

Biuletyn meteorologiczny: Na ogół zimno i porywiste wiatry

Warszawa, 6. 11. PAT. Przebieg głosowania w całym kraju odbywa się w całkowitym spokoju.

Zainteresowanie wyborami jest duże, o czym świadczą od samego rana długie kolejki wyborców przed lokalami komisji obwodowych.

W wielu okręgach w godzinach przedpołudniowych frenkwencja głosujących przekroczyła 30 procent uprawnionych do głosowania.

Ulewne deszcze dnia 5 listopada, w przeddzień wyborów ujemnie wpłynęły na stan dróg gruntowych, co w okręgach wiejskich stanowi utrudnienie dla wyborców, którzy mają do przebycia niejednokrotnie po kilkanaście kilometrów.

Pomimo to, w obwodach wiejskich frekwencja jest na ogół duża. Przybywają dla spełnienia obowiązku obywatelskiego starcy, oraz przywożeni są przez sąsiadów i znajomych chorzy i kalecy.

W obwodach miejskich zainteresowanie wyborami i frekwencja jest również bardzo duża. W dniu głosowania pogoda nie jest jednolita w kraju: w niektórych dzielnicach — słoneczna, w innych padają przelotne deszcze. Na ogół zimno i porywiste wiatry.

Zdemaskowana dywersja endecji w Poznaniu przeciw wyborom

Wykrycie tajnego arsenału w lokalu Stronnictwa Nar.

Warszawa, 6. 11. PAT. W Poznaniu władze bezpieczeństwa ujawniły wieczorem dn. 5 listopada przygotowaną przez Str. Narodowe dywersję w stosunku do akcji wyborczej w mieście.

Oddział policji wkroczył do lokalu zarządu grodzkiego Str. Narodowego, gdzie zastał 81 osób, które w ostatniej chwili lokal zabarykadowały. Dokonana rewizja ujawniła 20 pałek metalowych sprężynowych, 8 pałek gumowych, 5 pałek drewnianych, pręt żelazny, bykowiec, kastety, pilniki, wytrychy, straszaki, oraz zapasy bibuły i anonimowych ulotek. Wszystkich obecnych w lokalu zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Odroczony proces adw. Kowalskiego

Warszawa, 6. 11. (A). Sensacyjny proces przeciwko adw. Kowalskiemu oskarżonemu o niedozwoloną agitację antywyborczą, przeciągnął się do godziny drugiej w nocy. Po przemówieniach stron sąd najniespodziewaniej postanowił uwzględnić odrzucony poprzednio wniosek obrony o zawezwanie kilku dodatkowych świadków i w tym celu proces został odroczony.

Walka wyborcza w Warszawie

Warszawa, 6. 11. (A) Warszawa wraz z całym krajem stoi dziś pod znakiem wyborów do Sejmu. Agitacja na ulicach miasta jest od samego rana dość ożywioną. Agitację prowadzi niemal wyłącznie O. Z. N. oraz 2—3 kandydaci „Jutra Pracy", manifestując jedynie i wyłącznie swe ultra antyżydowskie nastawienie. Najżywsza agitacja prowadzona jest w dzielnicy żydowskiej, gdzie wysuwają się na czoło syjonistyczny kandydat adw. Seidemann oraz kandydat ortodoksji b. senator Trockenheim. Jest rzeczą pewną, że tylko ci dwaj mają szanse uzyskania mandatu, o ile okaże się, że Żydzi warszawscy zdobyli się na jednolite stanowisko i głosowali tylko na wspomnianych dwóch kandydatów.

Ogólną uwagę wzbudza fakt, że O. Z. N. prowadzi dziś za pomocą specjalnych ulotek ostrą kampanię przeciwko kandydatom „Jutra Pracy", a szczególnie przeciwko głośnemu żydożercy z poprzedniego Sejmu Janowi Hoppe, który — jak wiadomo — został wybrany do poprzedniego Sejmu dzięki głosom żydowskim. Dziś jego szanse są minimalne. Frekwencja wyborcza w Warszawie wzmogła się w godzinach wieczornych i ogonki stoją niemal przed wszystkimi lokalami wyborczymi.

P. premier głosuje

Warszawa 6. 11. PAT. Dziś o godz. 18.45 przybył do lokalu 37 obwodowej komisji wyborczej, mieszczącej się w gmachu Politechniki p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj Składkowski z małżonką dla złożenia głosu.

Pan premier zajął miejsce w kolejce głosujących, po czym po otrzymaniu kartki wyborczej dokonał aktu głosowania.

100-procentowa frekwencja

Nowy Targ, 6. 11. PAT. W powiecie nowotarskim atmosfera wyborcza jest ożywiona, zainteresowanie wyborami jest bardzo duże. Zamknięto lokale wyborcze w gromadach: Czorsztyn o godz. 13.30, w Hubie o godz. 14,30, gdzie głosy oddało 100 procent wyborców

Porządek nigdzie nie został zakłócony.

Lekcje szkolne na wolnym powietrzu

Warszawa, 6. 11. (A). Ministerstwu Oświaty przedstawiony został projekt utworzenia sieci szkół powszechnych. w których lekcje odbywałyby się na wolnym powietrzu. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniono już w Warszawie i Łodzi. W całym kraju powstać ma dla dzieci słabowitych około 20 szkół, w których lekcje będą prowadzone w parkach i ogrodach.

Wielki proces komunistyczny

Warszawa, 6. 11. (A). Władze sądowo-śledcze zakończyły już dochodzenia w jednym z największym dotąd procesów komunistycznych. Śledztwo to było prowadzone po wykryciu jaczejek komunistycznych na terenie powiatów dubieńskiego, kostopolskiego i równieńskiego w województwie wołyńskim. Objęło ono blisko 150 osób, którzy staną przed sądem w kilku procesach karnych, przewidujących sankcje za działalność wywrotową.

Pospieszna ewakuacja

Praga, 6. 11. PAT. Według doniesień z Uzhorodu, zarówno w Uzhorodzie, jak i innych miastach na Rusi Podkarpackiej, urzędnicy czescy opuszczający w pośpiechu miejscowości, położone na terytoriach odstąpionych Węgrom, z powodu braku środków komunikacyjnych nie są w stanie zabrać ze sobą wszystkich ruchomości, jak urządzeń mieszkań, mebli, fortepianów, radioaparatów i t d., które ludność karpatoruska nabywa od nich po niebywale niskich cenach, wynoszących zaledwie kilka procent normalnej wartości.

Należy zauważyć, że urzędnicy czescy, przebywający na Rusi Podkarpackiej, cieszących się specjalną opieką władz centralnych i pobie[illegible] pobory, żyli na wysokiej stopie życiowej, daleko odbiegającej od ciężkich warunków bytu większości ludności podkarpackiej.

Europa po Monachium

Polska — Francja

Znamienny artykuł w „Paris Soir"

Londyn 6. 11. (K) Cała prasa angielska przytacza w dużych streszczeniach korespondencję wysłannika „Paris Soir" z Warszawy, z cyklu pt. „Europa po Monachium". Dziennikarz francuski stwierdza, jak podkreśla prasa angielska, iż dominującym dziś w Polsce hasłem jest, by nie dopuścić za żadną cenę do zerwania z Francją.

W numerze „Paris Soir", w którym ukazała się korespondencja, zamieszczono dużą fotografię Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie podczas rewii wojsk z charakterystycznym podpisem: „Polska ma silną armię".

Autor korespondencji przeprowadza linię rozwojową myśli politycznej min. Becka aż do momentu skonkretyzowania programu bloku Europy Środkowej, opartego na wspólnej granicy polsko-węgierskiej tzn. bloku 3 mórz: Adriatyckiego, Bałtyckiego i Czarnego. „Na razie od Belgradu do Rygi, ale czy to wszystko?" — pisze dalej „Paris Soir".

W zakończeniu znajduje się stwierdzenie, iż Francja nie powinna stracić z oczu rozwoju polityki zagranicznej Polski, tak ważnej dla utrzymania pokoju europejskiego. Zdanie to podtrzymuje z uznaniem prasa angielska, cytująca powyższe wywody.

„Kardynał frontu ludowego"

Gwałtowny atak prasy hitlerowskiej na kard. Verdiera

Berlin. 6. 11. (P) Prasa niemiecka w gwałtowny sposób atakuje kardynała Verdiera za jego zapatrywania demokratyczne. Z powodu uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez kardynała w bazylice Sacre Coeur na intencję Czechosłowacji, po dokonanym zaborze okręgów sudeckich przez Niemcy, partyjna prasa niemiecka, a zwłaszcza „Angriff" i inne organy, nazywają biskupa Paryża „kardynałem frontu ludowego".

Bilans ostatniego trzęsienia ziemi w Japonii

Tokio, 6. 11. PAT. Następstwem trzęsienia ziemi, które nawiedziło w sobotę w nocy wschodnią Japonię wraz z Tokio, Utsunomiya, Sendai i Aomori, było uszkodzenie w kilku miejscach linii kolejowej oraz przewodów telefonicznych i telegraficznych. Linia kolejowa, łącząca Uyeno i Iwanuma w prefekturze Miyagi była przerwana w czterech punktach. W niedzielę rano ruch kolejowy został jednakże już wznowiony. Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi są na ogół biorąc nieznaczne.

Deklaracja palestyńska — we wtorek

Jerozolima, 6. 11. ŻAT. Jak donosi „Palestine Post" sprawozdanie komisji Woodheada wraz z deklaracją rządu angielskiego o polityce palestyńskiej ogłoszone będzie równocześnie w Londynie i Jerozolimie we wtorek 8 bm. Sprawozdanie ukazać się ma w postaci Białej Księgi. Sprawozdanie nadeszło już do Jerozolimy i zostało już przetłumaczone na język hebrajski i arabski. Treść sprawozdania trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Wedle jednej z krążących wersji, sprawozdanie zaleca ma rządowi zachowanie w Palestynie reżimu wojskowego jeszcze przez rok lub dwa, zaś dopiero po całkowitym uspokojeniu przystąpić do definitywnego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Londyn, 6. 11. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi, że orędzie królewskie, które ma być odczytane we wtorek w Izbie Gmin, zawierać będzie ustęp poświęcony Palestynie. Sprawozdanie komisji Woodheada rozdane ma być członkom Izby Gmin w poniedziałek lub wtorek. Być może, że zalecenia komisji Woodheada zmierzają do utworzenia izby legislatywnej, lecz ogłoszenie tych zaleceń nie znaczy jeszcze, że rząd je akceptuje. „Daily Mail" donosi z Bejruthu, że ambasada angielska w Kairze jest już w posiadaniu tekstu deklaracji rządowej o Palestynie. Deklaracja rządowa będzie kolportowana na całym Bliskim Wschodzie w środę.

Atmosfera na Rusi Podkarpackiej — bliska wybuchu

Uzhorod, 6. 11. PAT. Panuje powszechne przekonanie, że zajęcie Uzhorodu przez Węgrów nie zlikwiduje sprawy Rusi Podkarpackiej, i że skończy się zajęciem całej reszty. Działacze ruscy organizują wielką akcję, która rozpoczęła się od uchwalenia znanej rezolucji w sprawie niepodzielności terytorium Rusi Podkarpackiej.

Uzhorod, 6. 11. PAT. Ewakuacja terenów, przyznanych Węgrom, trwa bez przerwy dniem i nocą, przy czym odchodzące wojska czeskie wywożą z sobą wszystko, co się da. Np. z Munkaczewa poza urządzeniem szpitala i fabryki tytoniowej, wojsko wywiozło 400 wagonów zboża. Z Koszyc donoszą, że tamtejsza węgierska gwardia narodowa, która od pierwszej chwili wzięła w swe ręce sprawy bepieczeństwa publicznego, czuwa nad tym, aby mienie narodowe nie było wywożone. To też w Koszycach rabunkowa ewakuacja nie przybrała takich rozmiarów, jak w Uzhorodzie i Munkaczewie. W Uzhorodzie można było wczoraj zaobserwować charakterystyczny obrazek. Tłum ludności miejscowej zatrzymał na moście nad rzeką Uchą samochód ciężarowy, naładowany maszynami, które Czesi usiłowali wywieźć. Ludność zaprotestowała w ten sposób przeciwko wywożeniu mienia narodowego, przybierając wobec żołnierzy czeskich groźną postawę. Dopiero wezwane posiłki wojskowe uwolniły samochód. Cofające się wojska czeskie zabierają z sobą również żołnierzy narodowości węgierskiej, którzy w myśl arbitrażu wiedeńskiego winni być niezwłocznie zwolnieni. Ludność Husztu, Swalawy i innych miejscowości, do których ewakuowane są urzędy czeskie, tzw. autonomicznego rządu Wołoszyna buntuje się przeciwko najazdowi urzędników czeskich. Wszystkie drogi prowadzące do tych miasteczek są zatarasowane. Same miejscowości przepełnione są do ostatecznych granic. Wszystko nosi charakter prowizorium. Sami urzędnicy czescy nie wierzą, aby pobyt ich w tych miejscowościach mógł mieć charakter stały. Atmosfera, w której żyje Ruś Podkarpacka, jest bliska wybuchu.

Zamach na b. ministra karpatoruskiego

Uzhorod, 6. 11. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych jeden z żołnierzy czeskich zranił ciężko bagnetem członka organizacji karpatoruskiej b. min. Fencika. Ranny został odwieziony do szpitala. Wiadomość rozeszła się niezwłocznie po mieście i wywołała ogólne wrzenie.

„Naród jest kowalem własnej doli"

Mowa marsz. Śmigłego Rydza na Uniwersytecie Warszawskim

Warszawa 6. 11. Podczas dzisiejszej uroczystości nadania doktoratu honorowego medycyny, marszałek Śmigły Rydz wygłosił następujące przemówienie:

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Czcigodni Panowie Profesorowie.

Z całego serca dziękuję za obdarzenie mnie tym pięknym, zaszczytnym tytułem, tą piękną godnością i to w tak wyjątkowych, tak uroczystych okolicznościach i warunkach. Dzień dzisiejszy jest dniem rozpoczęcia Waszej rocznej szacownej i szczytnej pracy w tym Uniwersytecie, którego mury, jak Pan Panie Rektorze określił, przesiąkły historią dobrych i złych okresów naszego życia państwowego, w tym Uniwersytecie, który spośród wszystkich innych wyższych uczelni Polski jest szczególnie wyróżniony. Jest on bowiem związany z nazwiskiem, które wyraża niejniezwyklejszą, najbardziej dziwną a triumfalną epokę dziejów Polski. To nazwisko, od którego bije gorący płomień namiętnej wielkości, walczącej o dumny styl, o dumną treść i godną formę dla swego narodu, dla swej epoki — jak również obraz przeszłości, wskrzeszony przez Waszą Magnificencję niech będzie dla mnie usprawiedliwieniem, że rozszerzę nieco skromne ramy mej szczerej podzięki.

Być może jest to mój nałóg, że nawiązuję zwykle do spraw ogólnych, że przechodzę do nich ponad przeżyciami osobistymi, bez względu na to, czy są one dla mnie przykre, czy tak wyjątkowo miłe, jak przeżycie dzisiejsze. Powodowany tym nałogiem, pozwolę sobie nawiązać do tematu, poruszonego przez Waszą Magnificencję.

Te mury były niemymi świadkami dobrych i złych okresów naszej przeszłości. Zajmę się złymi okresami. Te złe okresy doprowadziły w przeszłości do tak straszliwego naszego upadku, że trzeba było nadludzkiej mocy, aby zdecydować się na zmierzenie głębokości tego upadku, aby zdecydować się na zbadanie jego przyczyny. Tym bardziej było to trudne i bolesne wtedy, gdyśmy jeszcze leżeli w niemocy zdruzgotani tym upadkiem.

Dziś rozmyślanie o tej przeszłości, badanie jej przyczyn jest jak gdyby gorzkim lekarstwem, po którym człowiek strząsa się, ale czuje, że mu dobrze robi.

Proszę mi darować to porównanie lekarskie, jako świeżemu doktorowi medycyny...

Badając przeszłość narodu, przychodzi się do przekonania, że najistotniejszy wpływ na swój los wywiera sam naród, a zależnie od swoich wad i zalet, od swych cnót obywatelskich, od mądrości urządzenia swego życia, oraz zorganizowania go zgodnie z epoką, w której żyje. Mogą zachodzić okoliczności ułatwiające lub utrudniające, mogą zjawić się przyjaciele lub wrogowie, ale ostatecznie zawsze sam naród jest kowalem własnej doli. W tym ścieraniu się interesów, ideologii rozmaitych mentalności i temperamentów, jakie stanowią życie ludzkości, nie wolno liczyć na wyjątkowe prawa, czy przywileje, nie wolno liczyć na możliwość oderwania się i izolowania od tych wielkich prądów, które poruszają i wstrząsają światem. Nie wolno liczyć na bezkarność popełnianych błędów. Jeśli życie ludzkości nazwiemy walką — a dotychczas nie mamy prawa symbolizować go gałązką oliwną, to na pewno w tej walce silny znajduje przyjaciół i sprzymierzeńców. W walce tej słaby przyciąga ku sobie silnego, ale nigdy w roli przyjaciela czy sprzymierzeńca.

Wie o tym dobrze ze swej przeszłości nasz naród, na którym wypełniła się niemiłosiernie groźna przepowiednia: „Wy, coście obce narody rządzili, będziecie ku pośmiewisku i urąganiu nieprzyjaciołom swoim".

Ale skąd ta ponura przepowiednia, to groźne widmo przeszłości dziś właśnie?

To jest owe gorzkie lekarstwo, które wstrząsa, ale dobrze robi.

Bo właśnie dziś stać nas na to, aby sobie powiedzieć, że przyszłość nasza od nas zależy, bo właśnie dziś, gdy jesteśmy w pełni poczucia swej godności i zaufania we własne siły i we własne decyzje, właśnie dzisiaj możemy spojrzeć trzeźwo w oczy rzeczywistości i powiedzieć sobie: W życiu ludzkości nie ma takich zaciszy, w czasie których możnaby spokojnie i bezpiecznie wić sobie gniazdo cichego szczęścia, nie ma tych zaciszy, w czasie których naród mógłby sobie powiedzieć: dość już się naharowałem, dość już tej wiecznej służby na posterunku, dość już tego wysiłku.

Naród zdolny do wypełnienia swej misji dziejowej, wielkością swego wysiłku i jego długotrwałością mierzy swe siły żywotne. W tym wysiłku w sposób najgodniejszy się wyżywa. Taki naród wie, że z posterunku nigdy się nie schodzi, że może być tylko mowa o luzowaniu na tym posterunku, luzowaniu jednego pokolenia przez pokolenie następne.

Historyczny dzień jiszuwu palestyńskiego

POD ZNAKIEM MOBILIZACJI SIŁ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, koniec października.

Był to historyczny dzień społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Tel Awiw zdał wczoraj doskonale egzamin. Duch gotowości, ofiarności, wytrwania przy sztandarze, duch mobilizacji i dyscypliny ogarnął nagle wszystkich bez wyjątku, mieszkańców miasta. Okazało się, że dwa i pół roku ataków i napadów nie wpłynęło na postawę społeczeństwa żydowskiego i nie wniosło atmosfery strachu lub obawy. Ludność Tel Awiwu ogarnęła silna wola przetrwania i ofiarności, — dowiodły tego tłumy ludności na ulicach, 17 zgromadzeń ludowych i masy ludności garnące się do 65 banków i od działów banków, w których ludność składała bez przerwy dary w formie pieniędzy lub biżuterii.

O godz. 2.30

Na sygnał dany o godz. 2.30 zamknięto w Tel Awiwie wszystkie sklepy, restauracje i kawiarnie. Urzędy i biura zostały zamknięte, fabryki przerwały pracę. Ulice zapełniły się tłumem publiczności. Miasto przybrało wygląd uroczysty i poważny. Znaczenie mobilizacji sił wycisnęło piętno na obliczu wszystkich. Długie szeregi porządkowych na motocyklach przejeżdżało przez ulicę, bacząc, by wszystkie przedsiębiorstwa były zamknięte. Porządkowych witano wszędzie z sympatią, a nie zdarzył się ani jeden wypadek odmowy lub niestosowania się do nakazów. Tak było nie tylko w centrum miasta, ale i w najodleglejszych dzielnicach Tel Awiwu.

Miasto w sztandarach

Na wszystkich domach rozwieszono biało niebieskie sztandary. Setki członków organizacyj sportowych „Makkabi", „Hapoel" i skautów ustawiło się przed gmachami, w których odbywały się zgromadzenia. Jak zwykle w Tel Awiwie przy wielkich uroczystościach, tak i tym razem porządek był wzorowy.

O godz. 3-ciej rozpoczęły się zgromadzenia. Autobusy przywoziły tysiące pasażerów z krańców miasta do centrum. Wielu udawało się na tychmiast do banków, by szybko uiścić podatek na dar narodowy. W ciągu krótkiej chwili wszystkie sale zgromadzeń wypełniły się publicznością do ostatniego miejsca. Zdarzały się przy tym rozrzewniające wypadki. Oto do gmachu kina „Migdalor" wypełnionego już po brzegi usiłowała wejść jakaś staruszka. Kiedy zwrócono jej uwagę, że wszystkie miejsca są już zajęte odpowiedziała: „Jakże mam zostać tu poza salą, kiedy tam będą wspominać o moim synie..."

O godz. 3-ciej przerwano w mieście wszelki ruch. Tylko tu i ówdzie widać było auto wojskowe, pędzące do koszar znajdujących się w pobliżu wystawy. Na wszystkich zebraniach i zgromadzeniach odczytano jednobrzmiącą modlitwę następującej treści:

JISKOR

Niechaj naród żydowski zachowa w pamięci niesplamione dusze swych synów i córek, ofiar dni zmagań i bohaterstwa, którzy z narażeniem życia, broniąc honoru Israela i wyzwolenia żydowskiego legli na ziemi Israela, padając ofiarą zasadzek i skrytobójczego morderstwa w biały dzień i wśród mroków nocy na publicznych drogach, na ukrytych ścieżkach, w spokojnych zagrodach, schyleni nad swą pracą, zajęci nauką, wśród gorliwej modlitwy w dążeniu, by wydostać się z golusu do swej ziemi umiłowanej, do której jednak nie przybyli.

Niech ich w pamięci zachowa naród i szczyci się swym potomstwem i opłakuje majestat starców i życiem promieniujących młodzieńców i dzieci niewinne i wspaniałe przejawy bohaterstwa swych synów, którzy padli na posterunku.

Niechaj spokoju nie zazna, ani pocieszenia i niech żałoba nie minie aż nastanie dzień, w którym powróci Israel i wyzwoli swą nękaną ziemię!

Zbiórka na dar narodowy

Między godz. 4-tą a 5-tą zakończyły się zebrania. Natychmiast pojawiły się długie szeregi osób przed bankami. Starzy i młodzi składali pieniądze albo biżuterie w srebrze lub złocie, monety, zegarki, pieścionki, żetony, łańcuszki, puchary, nakrycia stołowe. Dziesiątki urzędników pracowało do późnej nocy, segregując i stemplując dary. I tu zdarzały się wzruszające sceny: W jednym z banków do urzędniczki zbliżył się 10-letni chłopak i rzekł: „Weź pani ten zegarek, otrzymałem go wczoraj na urodziny". Pewien starzec złożył w darze złoty przedmiot, oświadczając: „50 lat był moją własnością, niechże teraz przyniesie korzyść innym". Pewien turysta z Paryża przyniósł również dar — czek na sto funtów szt.

W Domu Ludowym

Największe zgromadzenie odbyło się w Domu Ludowym. Wielka sala ozdobiona była napisami bohaterskich kolonii, otoczonych wstęgami biało-niebieskimi. Znalazły się tu nazwy Tel Amal, Ramat Hakowesz, Chanita, Tirat Cwi, Miszmar Hajarden, Giwat Ada, Maoz, Ejn Haszofet. Na trybunie zasiadł burmistrz Tel Awiwu Rokach, Bankower z osiedla Ramat Hakowesz i Chana Rowina, czołowa artystka Habimy. W skupieniu wysłuchała publiczność modlitwy Jiskor, odczytanej przez Chanę Rowinę. Dreszcz przeszedł przez salę, gdy Rowina wyliczała czyny bohaterów, którzy zginęli w obronie jiszuwu. Następnie przemawiał burmistrz Rokach i Bankower.

Na innych zgromadzeniach przemawiali Kaceneison, Smilański, Rubaszow, dr. Mossinsohn, a wszędzie dochodzili do głosu przedstawiciele wszystkich ugrupowań i wszystkich sfer. Osobne zgromadzenia odbyły się w synagogach, gdzie przemawiali rabini.

Oblęgane banki

Wszystkie banki w Tel Awiwie były cały dzień formalnie oblęgane. Liczba ofiarowanej biżuterii jest niezwykle duża. Niektóre kolonie robotnicze przysłały na dar narodowy niemal wszystkie przedmioty wartościowe, jakie członkowie tych osad posiadali. Jedna grupa osad wysłała 2.000 przedmiotów złotych i srebrnych. Małżeństwa oddawały obrączki ślubne, prosząc o przyznanie obrączek z miedzi lub żelaza. Dzieci przynosiły niekiedy zabawki. Wartość ich jest oczywiście nieznaczna, ale sam fakt był przedmiotem entuzjazmu zbierających. Liczne osoby ofiarowały pamiątki rodzinne. Wśród ofiarujących widać było rodziców dzieci, które padły niedawno w obronie jiszuwu. Tel Awiw i całe społeczeństwo żydowskie przeżyło historyczne chwile.

SZ. SAMET

„Kto w pocie czoła sieje, ten z pieśnią na ustach zbiera"...

Obchód dnia oszczędności w Tel Awiwie

Przemówienia dyr. P. K. O. p. Piecha i konsulów R. P. w Jerozolimie i Tel Awiwie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Tel Awiw, koniec października

Z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności odbyła się w Tel Awiwie staraniem Banku P. K. O. tradycyjna uroczystość, z udziałem konsula gen. R. P. w Jerozolimie p. Hulanickiego, konsula w Tel Awiwie dra Piszczkowskiego, przedstawicieli szeregu polskich instytucji w Palestynie (LOT, P. K. O., Izba handlowa polsko-palestyńska i t. d.), banków, instytucji społecznych itd. Uroczystość zagaił dyrektor oddziału tel-awiwskiego banku P. K. O. p. Tadeusz Piech, który m. in. oświadczył:

Mam zaszczyt podziękować wszystkim tu obecnym za łaskawe przybycie na dzisiejsze Zebranie z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności.

Dzień ten poświęcony jest specjalnie propagandzie i krzewieniu wśród najszerszych warstw społeczeństwa na całym świecie — idei oszczędności — tej idei, której hasłem naczelnym służyć może popularne przysłowie hebrajskie „h a z o r i m b e d i m a — b e r i n d j i k c o r u" to znaczy: „kto w pocie czoła sieje — ten z pieśnią na ustach zbiera".

Za chwilę usłyszymy tu przez radio — o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą — doroczne przemówienie pana Prezesa P. K. O. dra Grubera o znaczeniu Dnia Oszczędności. Mimo woli rzuca się pytanie, dlaczego wszystkie narody tyle czynią wysiłków w kierunku realizacji rzucanych w tym dniu haseł oszczędnościowych? Dlaczego z każdym dniem zwiększa się krąg ludzi rozumiejących, że oszczędzanie jest koniecznością? Oszczędność bowiem jest jednym z nieodzownych elementów dla osiągnięcia dobrobytu tak jednostki jak i całego państwa.

Na terenie Polski akcja oszczędnościowa daje kolosalne, niespodziewane wprost wyniki. W akcji tej przoduje od kilkunastu lat Pocztowa Kasa Oszczędności, która stała się zbiornicą Narodu Polskiego. Poza tym współdziałają w akcji tej Komunalne Kasy Oszczędności, Spółdzielnie Oszczędnościowo-Kredytowe, Szkolne Kasy Oszczędnościowe i t. p.

Bank P. K. O., którego kierownictwo spoczywa w rękach Dyrektora p. Emila Modryckiego, jest odgałęzieniem Pocztowej Kasy Oszczędności na terenie zagranicznym i krzewi ideę oszczędności za pośrednictwem swoich oddziałów w Buenos-Aires w sferach rolniczych, we Francji w sferach robotniczych, a na terenie Tel Awiwu i Hajfy wśród szerokich kół tutejszego społeczeństwa.

Oddział banku P. K. O. w Tel Awiwie jest jedną z pierwszych instytucyj, która zaszczepiła na terenie palestyńskim tradycję obchodu Międzynarodowego Dnia Oszczędności i za jej przykładem — od chwili powstania naszej placówki w Palestynie — poszły również i inne tutejsze instytucje oszczędnościowe. Na terenie palestyńskim zrozumiano, że

odbudowa własnej Siedziby Narodowej wymaga przede wszystkim tych dwóch produktywnych i zasadniczych elementów, którymi są p r a c a i oszczędność.

Nie będę tu przytaczał tego, o czym już wielokrotnie wspominałem na poprzednich zebraniach i co jest niezaprzeczalnym faktem, że dzięki zrozumieniu idei oszczędności przez całe społeczeństwo żydowskie, powstały w Palestynie, będącej przedtem pustynią, piękne ogrody owoców cytrusowych, nowoczesne miasta, szkoły, szpitale itp., a ostatnio rozwijający się z dnia na dzień

port w Tel Awiw — symbol zdobycia morza — oraz nowopowstałe lotnisko — symbol zdobycia powietrza.

Jestem głęboko przekonany, że gdy nadejdą normalne czasy w Palestynie — co daj Boże aby się jak najprędzej spełniło — i cały kraj wróci do swej równowagi gospodarczej, to wówczas rezultaty propagowania idei oszczędności wśród najszer-

KRONIKA

LISTOPAD
7
Poniedziałek

Wschód słońca 7 g 47 m
Zachód słońca 3 g 55 m
13 Cheszwan 5699

Makabryczny „żart“

W sobotę wieczorem zgłosił się w Administracji naszej jakiś osobnik, który zamówił klepsydrę, zawiadamiającą o zgonie 14-letniego Adama Zankera. Wobec tego, że osobnik ten przedstawił się jako członek rodziny Zankerów, klepsydra została przyjęta i wydrukowana.

Można wyobrazić sobie uczucie rodziców, gdy biorąc gazetę do ręki, ujrzeli imię i nazwisko syna cieszącego się zresztą najlepszym zdrowiem, — w czarnej obwódce! Zgadzało się wszystko: nazwisko i imię i wiek chłopca! Rychło też zaczęły się międzymiastowe rozmowy telefoniczne zaniepokojonych krewnych, którzy zapytywali rodzinę o szczegóły „nieszczęścia“.

Był to ohydny, makabryczny „kawał“, dla którego potępienia brak słów po prostu. Prawdopodobnie była to sprawka któregoś z kolegów młodzieńca, ucznia jednego z gimnazjów państwowych.

Panuje powszechne przekonanie wśród ludu, że człowiek, który ujrzał własny swój nekrolog, będzie żył długo i szczęśliwie. Życzymy tego z całego serca Adasiowi Zankerowi.

Kurs języka polskiego dla uchodźców z Niemiec

Konstruktywna pomoc dla uchodźców z Niemiec zainicjowana przez Żydowską Radę Gospodarczą natrafia na poważne przeszkody z powodu trudności językowych.

Wobec tego zostanie z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej uruchomiony kurs języka polskiego dla uchodźców z Niemiec, zarejestrowanych w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej. Zgłoszenia przyjmuje Żydowska Rada Gospodarcza, Kraków, Sarego 5, w godzinach urzędowych aż do dnia 8 bm. włącznie.

Kurs galanterii rymarskiej

Żydowska Rada Gospodarcza przystępuje do uruchomienia kursu galanterii rymarskiej pod kierownictwem fachowych sił instruktorskich. Dodatkowe wpisy przyjmuje do dnia 8 bm. w godzinach urzędowych Żydowska Rada Gospodarcza, Kraków, Sarego 5.

Twarz człowieka...

Czy twarz człowieka jest zwierciadłem jego duszy? — na to pytanie odpowie znany karykaturzysta J. Bickels we wtorek dnia 8 listopada o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9.

—<>—

— WIZO, Szewska 4. Dziś o godz. 5 pop. posiedzenie wydziału.

Nawet latarnie dorożkarskie kradną

Mazur Edward (lat 17) pomocnik kaflarski, zam. przy ul. Czarodziejskiej L. 56 zatrzymany został za kradzież latarni dorożkarskiej wartości 25 zł z wozu, stojącego przed szpitalem OO. Bonifratrów, na szkodę browaru „Okocim“.

Samobójstwo młodej kobiety

Przy ul. Batorego 15b. w celu samobójczym wyskoczyła z okna klatki schodowej III p. Anna Silberstein (lat 16) służąca. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Silberstein w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa na razie nieustalony.

—oo—

Miesiąc propagandy boksu Makkabi krakowskiej

SEKCJA BOKSERSKA MAKKABI chcąc spopularyzować ten piękny sport samoobrony wśród młodzieży żydowskiej, organizuje w ramach miesiąca propagandowego, szereg bezpłatnych kursów bokserskich dla początkujących pod kierownictwem fachowych instruktorów. Wpisy przyjmuje, oraz wszelkie informacje udziela sekretariat sekcji we wtorki i czwartki od godz. 7.30 do 9-tej wieczór w lokalu klubowym przy ul. Mikołajskiej 9 I p.

— TRENINGI SEKCJI BOKS. MAKKABI odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w salach Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej od godz. 20 (8) wieczorem.

—oo—

— ZEBRANIE ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Dziś w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 8 w sali Żyd. Domu Akad. odbędzie się zebranie żydowskiej młodzieży akademickiej w sprawach niezwykle ważnych. Wzywa się wszystkich Kolegów do przybycia na zebranie.

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy org. WIZO SZEWSKA 4 przyjmuje zgłoszenia kwalifikowanych sił żeńskich, spośród uchodźczyń codziennie od 11—1 przedpoł.

— NATALIA HUBLEROWA W POLSKIM RADIO. Radiostacja krakowska nadaje dziś o godz. 18.10 recital fortepianowy p. Natalii Hublerowej. W programie muzyka polska.

— ZWIĄZEK ZAW. AGENTÓW I WOJAŻERÓW (Gołębia 2 III p.) zwołuje plenarne zebranie wszystkich żon członków Związku na wtorek 8 bm. godz. 18-ta w lokalu własnym z porządkiem dziennym: Organizacja pomocy dla uchodźców w ramach naszej organizacji.

Przyjęcie na Zamku w dniu Święta państwowego

Warszawa, 6. 11. (A). Z okazji przypadającego w dniu 11 bm. 20-lecia niepodległości państwa urządzone będzie na Zamku uroczyste przyjęcie przy udziale przedstawicieli rządu, dyplomacji, świata literatnry i sztuki oraz organizacji społecznych.

Medycy warszawscy proklamują strajk!

Warszawa 6. 11. (A) Studenci endeccy wydziału medycznego uniwersytetu warszawskiego proklamowali trzydniowy strajk protestacyjny przeciwko projektowi utworzenia w Łodzi akademii medycznej. Twierdzą oni, że akademię tę finansować będą fabrykanci żydowscy, którzy uprzednio otrzymali gwarancje nieograniczonego dostępu do akademii studentów żydowskich. Strajk ten jest równocześnie protestem przeciwko ustawie o przymusowej praktyce na wsi dla młodych lekarzy. Jak wiadomo, odbyły się podobne strajki w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Kosztowny sekwestr dóbr romantycznego księcia

Warszawa, 6. 11. (A). Dobra ks. Michała Radziwiłła Rudego, bohatera głośnej afery romantycznej, przebywającego obecnie w Anglii, znajdują się nadal pod nadzorem sądowym. Sekwestr majątków ks. Michała pochłonął już blisko 50.000 zł.

Z teatru, literatury i sztuki

— DZIŚ „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA“ i „PAJACE“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś w poniedziałek, dn. 7 bm. daje opera krakowska „Rycerskość wieśniaczą“ i „Pajace“. Obie te opery, obfitujące w silne efekty muzyczne i dramatyczne znajdą świetnych wykonawców w osobach: H. Lipowskiej, Fr. Platówny, St. Drabika, A. Dobosza i E. Mossakowskiego.

— „BALLADYNA“ JULIUSZA SŁOWACKIEGO. W dniu jutrzejszym Dyrekcja Teatru Miejskiego wystawia od wielu lat niegrany na naszej scenie wspaniały dramat J. Słowackiego „Balladynę“ w inscenizacji dyr. Karola Frycza. W roli tytułowej wystąpi Zofia Jaroszewska. Alinę grać będzie R. Pawłowska, Matkę B. Janikowska, Goplanę J. Jabłonowska, Skierkę A. Matusiakówna, Chochlika H. Bednarska. W głównych rolach męskich wystąpią: W. Nowakowski (Pustelnik), S. Czajkowski (Kirkor), T. Burnatowicz (Kostryn), W. Woźnik (Grabiec), J. Jaroń (Filon) i W. Macherski (Kanclerz). Obsady ról dopełnią: W. Kolwas, S. Turski, G. Senowski i J. Bobrowski. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8 wieczorem.

— „GAŁĄZKĘ ROZMARYNU“ Zygmunta Nowakowskiego wznawia Teatr Miejski w najbliższą środę dnia 9 bm.

— NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 BM. bilety dla władz i urzędów rezerwuje kasa teatru do czwartku, dnia 10 bm. włącznie, do godz. 12-tej w południe.

— DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY „PROCESU“ W „NAJTEATER“. Premiera „Procesu“ była nowym, wysoce artystycznym wyczynem świetnego zespołu „Najteater“. W ciągu dwóch godzin spektaklu publiczność trzymana była w nieustannym napięciu, dzięki sensacyjnej, frapującej akcji sztuki. Do spotęgowania wrażenia widowiska przyczyniło się przeniesienie akcji na salę między publiczność. Oryginalne rozprzestrzenienie płaszczyzn gry po widowni, świetne pomysły reżyserskie i skondensowana gra aktorów uczyniły z „Procesu“ widowisko nader ciekawe. „Proces“ stanie się niechybnie nowym sukcesem „Najteatru“ w Krakowie. „Najteater“ poświęca część swego dochodu dla najnieszczęśliwszych. Dziś jedno przedstawienie o godz. 8.45 wieczór.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.

—oo—

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)
Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Proces“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zdradziecki wąwóz“ (Ken Maynard) i „Panowie z towarzystwa“ (Joan Harlow i Robert Taylor).
APOLLO: „Florian“.
ATLANTIC: „Romans szulera“ (Sacha Guitry) i „Córka Szanghaju“ (Anna May Wong).
LOPP: „Pani Walewska“ (Greta Garbo i Charles Boyer).
MUZEUM: „Wierna rzeka“.
SCALA: „Modelka“ (Jean Crawford, Spencer Tracy).
STELLA: „Włóczęgi północy“ oraz „Śmiertelni wrogowie“.
SZTUKA: „Marnotrawna córka“ (film niem.).
ŚWIT: „Królewna Śnieżka“ (Chór Dana)
UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchaire).
WANDA: „Paweł i Gaweł“ (Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna).

szych warstw społeczeństwa, dadzą tak jednostkom jak i całej Palestynie, najlepsze korzyści.

Następnie przemówił konsul gen. w Jerozolimie inż. W. Hulanicki, podnosząc m. in. konieczność przyspieszenia budowy centralnego gmachu dla instytucji polskich i polsko-palestyńskich w centrum Tel Awiwu. Jak wiadomo, zakupił niedawno bank P. K. O. na ul. Allenby w Tel Awiwie dom na ten cel za sumą 7.500 funtów.

Konsul tel-awiwski dr. Piszczkowski podkreślił doniosłość ścisłej współpracy instytucji polskich i polsko-palestyńskich na pożytek obu krajów, oraz wyraził uznanie dla działalności banku P. K. O. z dyr. Piechem na czele w dziedzinie propagandy oszczędności, życząc powodzenia w dalszych pracach tej ważnej placówki.

W dalszym ciągu składali życzenia przedstawiciele poszczególnych instytucji oraz Hitachdut Olej Polania, poczem wysłuchano przez radio przemówienia prezesa dra Grubera.

Bank P. K. O. w Tel Awiwie prowadzi bardzo ożywioną propagandę oszczędności wśród imigrantów z Polski, a ostatnio wyznaczył specjalną premię za najgorliwszą oszczędność. Sz. S.

MIMOCHODEM

Jerzy Braun i — rabin Wise

Poznałem przed laty w Krakowie p. Jerzego Brauna. Był to miły, sympatyczny, inteligentny młody poeta o niedużym wprawdzie talencie, ale o rzetelnych aspiracjach intelektualnych. Redagował wtenczas „Gazetę Literacką", organ nieco nndnawy, ale uczciwy (nawiasem warto wspomnieć, że obecny champion antysemityzmu polskiego p. J. E. Skiwski kruszył na łamach „Gazety Literackiej" kopie w obronie godziwego modus vivendi między żydostwem a światem polskim).

Później otrzymałem od p. Jerzego Brauna czasopismo poświęcone propagowaniu filozofii Hoene-Wrońskiego. Nie poznawałem już Jerzego Brauna w tych ciemnych, zawiłych, tasiemcowych artykułach, naginających cały świat do „objawień" Hoene-Wrońskiego, któremu prof. Ujejski jako człowiekowi nie wystawił zbyt pochlebnego świadectwa. Była to już wyraźna obsesja psychiczna, manifestująca się w rozkładzie myśli. Teraz p. Jerzy Braun doszedł w swej ewolucji duchowej aż do współpracy w „Merkuriuszu Polskim" nie tyle może „ordynaryjnym", jak się nazywa, lecz ordynarnym. P. Jerzy Braun walczy obok K. M. Morawskiego z hydrą masonerii. W ostatnim numerze „Merkuriusza" „demaskuje" p. Jerzy Braun „pobratymstwo wiar". Jest to ruch zrodzony w Ameryce, a wychodzący z założenia, że w każdym wierzeniu religijnym jest cząstka prawdy, dlatego należy dążyć do porozumienia się wszystkich religii. Nie znamy tego „Pobratymstwa wiary" i nic nas ono doprawdy nie obchodzi. Czytamy tylko, że jednym z działaczy tego „Pobratymstwa" jest rabin Wise — przewodniczący (po Brandeisie) tymczasowego komitetu wykonawczego syjonistów, członek Federacji pokoju i 19 innych towarzystw socjalistyczno-komunistycznych.

Powiadamy: stop! Nie czytamy dalej, to nam już wystarcza. Jakich to towarzystw socjalistyczno komunistycznych przewodniczącym jest rabin Wise? W notatce do ogłoszonej broszury p. t. „Fakty w sprawie pobratymstwa wiar" pisze p. Jerzy Braun, że chce przede wszystkim operować dokumentami. Prosimy wię o dokumenty przynależności rabina Wise'a do 19 towarzystw socjalistyczno-komunistycznych. P. Jerzy Braun nie powinien się zasłonić tym, że przedrukowuje tylko broszurę, którą zresztą uważa za dokument, lecz powinien być na tyle uczciwy, by przyłapany, powiedzmy delikatnie — na nieścisłości — przyznał się do tego. Jeśli tego nie uczyni musi się pogodzić z tym, że tego rodzaju postępowanie inaczej należy zakwalifikować...

(—si)

Tydzień giełdowy

Słabe obroty na rynku akcyj i walut

W tygodniu ubiegłym giełdy amerykańskie wykazywały nadal nastrój mocny, natomiast na europejskich zaznaczyły się większe wahania, przy czym do środy przeważała tendencja słaba, a od czwartku nastąpiło wzmocnienie. Obroty na giełdach europejskich nie osiągnęły poważniejszych rozmiarów, co tłumaczy się niepewną sytuacją polityczną i gospodarczą.

GIEŁDA NOWOJORSKA

miała usposobienie mocne. Przyczyniły się do tego wiadomości o pomyślnej sytuacji w przemyśle i handlu Stanów Zjednoczonych, jako też o wypłacie wyższych dywidend przez szereg towarzystw akcyjnych. Przodujące papiery podniosły się o 1—3 dolary. Największe zyski kursowe wykazały akcje przemysłu stalowego w związku z wzrastającym stale stanem zatrudnienia w tym przemyśle (w tygodniu ubiegłym stan zatrudnienia zakładów wynosił już ok. 60 proc. ich zdolności wytwórczej), akcje miedziane, kauczukowe, przemysłu budowlanego, elektrycznego i spożywczego. Dużym popytem cieszyły się akcje kolejowe ,a to dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się rząd do postulatów, wysuwanych przez towarzystwa kolejowe.

Kursy pożyczek polskich, z wyjątkiem znacznie słabszej 6 proc. pożyczki dolarowej kształtowały się zwyżkowo. W dniu 4 listopada notowano (w nawiasach cyfry z 28 października r. b.): 8 proc. poż. Dillona 42.50 (40.00), 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.12¼ (55.00), 6 proc. poż. dolarowa 48.00 (52.00), 7 proc. poż. m. Warszawy 40.00 (40.00), 7 proc. poż. śląska 40.00 (38.00).

„NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

obroty do środy włącznie były małe, tendencja chwiejna. Większą odporność wykazywały jedynie akcje przemysłu ciężkiego i naftowego oraz przemysłu sztucznego jedwabiu, utrzymując swe notowania na wysokim stosunkowo poziomie. W czwartek dało się zauważyć większe ożywienie. Kursy przeważnie zwyżkowały. Interesowano się przede wszystkim akcjami fabryk samochodów i samolotów, południowo- afrykańskich kopalń złota, przemysłu browarniczego i włókienniczego. Zwyżkową tendencję wykazywały także pożyczki czeskie, niemieckie i japońskie, jako też papiery anglo-amerykańskie. Nastrój obserwowany na giełdzie czwartkowej utrzymał się do końca tygodnia.

GIEŁDA PARYSKA

rozpoczęła okres sprawozdawczy ogólną zwyżką, do czego przyczyniło się w dużej mierze objęcie teki skarbu przez min Pawła Reynaud'a. Po zwyżce kursów nastąpiła jednak silniejsza realizacja zysków, która spowodowała osłabienie tendencji. W czwartek dało się zauważyć znowu lekkie wzmocnienie, obroty nie przybrały jednak większych rozmiarów ze względu na to, że sfery giełdowe wyczekują na przemówienie programowe nowego ministra finansów. Dwa następne dni przyniosły lekkie wahania kursów.

W AMSTERDAMIE

panował do środy włącznie nastrój słaby, obroty były małe. W czwartek zaznaczyło się pewne wzmocnienie, z którego skorzystały przede wszystkim akcje towarzystw okrętowych oraz kauczukowe, cukrowe i tytoniowe. Podniosły się również kursy pożyczek niemieckich i papierów amerykańskich.

GIEŁDA BERLIŃSKA

wykazywała tendencję słabą przy małych obrotach co tłumaczy się dużą abstynencją publiczności. WIEDEŃ rozpoczął tydzień zwyżką popularniejszych akcyj i papierów procentowych. W środę dało się jednak zauważyć osłabienie, które utrzymało się z małymi zmianami do końca okresu sprawozdawczego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

wykazała w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie. Kursy przeważnie zwyżkowały. Notowano (pierwsza cyfar z 29 października, druga z 5 listopada b. r.): papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 83.50—84.25, serie 92.75—92.75, II em. 84.50—85.00, serie 94.25—93.75, 4 proc. prem. poż. dolarowa 42.75—42.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.75—66.75, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.63—65.50, 5 proc. poż. konwersyjna 68.88—69.00, 4½ proc. Listy zast. ziemskie 63.50—64.00, 5 proc. Listy zast. m. Warszawy z 1933 r. 72.88—74.00; akcje: Bank Polski 125.00—125.50, Warsz. Tow. fabryk Cukru 36.25—36.75, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 34.75—35.75, Lilpop 87.00—88.50, Modrzejów 20.50—20.50, Norblin 104.00—103.00, Starachowice 43.50—43.00, Ostrowiec 63.50—64.50, Żyrardów 57.00—61.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 28 października, druga z 4 listopada b r.): Amsterdam 289.40—289.75, Bruksela 90.10—90.10, Londyn 25.36—25.33, Mediolan 27.98, Nowy ork czek 5.31¼ 5.31¼, kabel 5.31 7/8—5.32, Oslo 127.50—127.50, Paryż 14.19—14.19, Praga 18.28, Sztokholm 130.70—130.55, Zurych 120.85—120.80.

A. Z. W.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

289)

„Przebudźcie się, wzywa nas Pan" rozlega się wśród ciszy popołudniowej. Na podworcu zgromadziły się kury, kaczki, gęsi, słuchając w skupieniu pięknej muzyki. Nawet pies podwórny nie zakłóci ujadaniem ogólnej ciszy. Niedaleka jest chwila, kiedy trzeba będzie pomyśleć o wyposażeniu syna, który ma już przydział do pułku. Może mu się w wojsku powiedzie lepiej, niż ojcu. A drugi syn studiuje z zapałem, nie wytykając nosa poza książki, gdy zaś zamyśli się na swój sposób, wtedy matka podejdzie, pogłaszcze, zapyta o powód zamyślenia. Póki bowiem dziecko jest pod dachem rodzicielskim, póty należy dać mu opiekę, póty trzeba traktować je, jak nieopierzone, bezbronne pisklę. A Viola, Fijołeczek najmilszy, na gwałt chce być chłopcem, cóż jednak począć, gdy szkoły akademickie są przepełnione, a przy maturze dziewczętom robią specjalne trudności. I oto Viola płacze, zapłakuje się całymi dniami tak rozpaczliwie, że w końcu i matka poczyna łzy ronić. Łzy płyną stumieniami, że zaś od takich łez bieleją włosy, nic dziwnego, że po pięknych, kruczych warkoczach dawnej Bärbe zostaje jeno wspomnienie. Tak, była niegdyś śliczną, młodą panną z oczyma, jak gwiazdy, i różowymi policzkami, teraz jednak jest dojrzałą kobietą, otoczoną zamożnością i dobrobytem. O, bo pieniędzy jest dosyć, a któż, jak nie pani domu rządzi budżetem domowym, któż, jak nie ona, oszczędza i wydaje pieniądze, któż, jak nie ona — oddycha w tej chwili z trudem, chwytając w zmęczone płuca powietrze... Tak oto płynie miesiąc po miesiącu, rok po roku. Raz po raz otwierają się i zamykają drzwi wejściowe, a właściwie ani jedno, ani drugie, bo drzwi są obrotowe, jak w hotelu, tylko że tego nie widać. Późna godzina wieczorna, łóżka lśnią bielą pościeli, wszyscy udają się na spoczynek, upłynie jeszcze jedna noc pogody i szczęścia. Jedynie Winfried ukrył się za oknem i uśmiecha się do Bärbe. Za chwilę wejdzie do pokoju, bo to dziś przecież ich srebrne wesele. Nie, nie srebrne — złote! Na czerwonych dachówkach ich domu kładą się warstwami ubiegłe lata, coraz większym ciężarem gniotąc barki obojga — Winfrieda i Bärbe. Tyle było wspólnych przeżyć, że właściwie niewiele użyli razem. A przecież czeka ich jeszcze niejedno, mimo że rosną lata i chylą się oboje ku ziemi. Trzewiki dzieci są coraz większe, ale oczyszczone muszą być co dzień. I któregoś dnia zaczyna człowiek marzyć o wygodnym fotelu z oparciem i poręczami. Bo przecież po samej kuchni przebyło się równo osiem tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć kilometrów. W ustawicznych wędrówkach schodami — w dół i w górę, tam i z powrotem — przebyło się wysokość Mount Ewerestu. Przez wieloletnie odkręcanie kranów wylało się cały wodospad Niagary. Kilometrami ciągną się zapiski w książce gospodarczej: sól — dwanaście groszy, szynka — złoty osiemdziesiąt, masło — dwa dwadzieścia pięć, no i, jak zwykle, chlem powszedni. W każdą niedzielę dziękuje się Panu Bogu za Jego hojne dary. Nie ma chyba nic piękniejszego, niż muzyka kościelna. Natomiast świecka — wszystkie symfonie, marsze — zwłaszcza marsze... Bo, naturalnie, znowu jest wojna, Prusacy niedługo usiedzieli w spokoju, a Szwabi muszą — klnąc na czym świat stoi i pomstując — pomagać tym niesytym krwi wilkom. Zbliża się jednak godzina porachunku, bo oto na czele szwadronu wjeżdża przez Bramę Brandenburską król Winfried, bierze do niewoli króla pruskiego, by go odprowadzić pod strażą aż do grodu Lichtenstein. I teraz wszyscy zasiedli przy okrągłym stole, racząc się orzeźwiającymi napojami, wokoło lśnią i migocą mlecznym i rubinowym blaskiem barwne kamienie, a pod wielkim piecem kaflowym trzęsie się z zimna śmierć-kostucha. Zmęczyła się biedaczka, bo roboty miała ca niemiara, toteż król Winfried kazał zaprosić spracowaną szafarkę skonań, a babcia-Bärbe warzy teraz dla niej grzankę z maku, który rośnie na mogiłach poległych.

(C. d. n.)



Poniedziałek, 7 listopada.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt i wiadomości bieżące; 11 Audycja dla dzieci: „Matka" pogad. dla dzieci młodszych wygł. Jan Grabowski; 11.15 Utwory Alberta W. Ketelbey'a (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Pogadanki dla kupców i rzemieślników: 1) „Święta Bożego Narodzenia zaczynają się już jutro" — wygł. St. Bukowski; 2) Świąteczne okno wystawowe, wygł. Stefan Sienicki, 3. Kiedy i jak należy ujawniać ceny towarów — wygł. Bol. Rutkowski, 13.30 „Schubert" audycja muzyczna dla gimnazjów w opr. Tadeusza Mayznera; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Legenda o młodym królu" w opr. Zofii Nawrockiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej Rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.15 Kronika naukowa; 16.30 Polskie miniatnry fortepianowe w wyk. St. Staniewicza; 17 „Droga handlowa Śląsk—morze"; 17.10 „Dolina złota i śmierci", reportaż dr Józefa Mikulskiego, doc. U J.; 17.25 Koncert solistów. Wykonawcy: Romualda Zambrzycka (śpiew), Tadeusz Lifan (wiol.), prof. L. Urstein (akomp.); 18 Odczyt „Dzieje geologiczne ziemi krakowskiej" wygł. dr Józef Gołąb, doc. U. J.; 18.10 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Natalii Weisman-Hnbierowej; 18.30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego i solistów (Cz. I.); 18.48 Pogadanka; 19 Audycja żołnierska; 19.30 II-ga część koncertu rozrywkowego w wyk. orkiestry Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego i solistów; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe. Nasz program; 21 Recital skrzypcowy Emila Telmanyi; 21.40 Nowości literackie omówi prof. Zygm. Szweykowski; 22 1) Słuchowisko „Wnętrze" Maurycego Maeterlincka, oraz 2) Z obcej twórczości wokalnej w wyk. Julii Ilnickiej (sopr.) i Wacława Geigera (akomp.); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dzien. wiecz., komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 Nowe nagrania słynnych orkiestr symf. (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski (w jęz. obc.); 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muzyczna; 18.25 Wiadom. sport.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe" — prof. St. Łempicki; 18.20 Aktualności; 18.30 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 „Jan Dobrzański — trybun Lwowa" — pogad.; 22.30 „Musiquette Papy Offenbacha" — reportaż muzyczny z płyt w opr. Celiny Nahlik; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 22 Pogadankę Łódzkiej Rodziny Radiowej wygł. red. Piotrowski; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, program arabski. 13.10 Dziennik południowy (po angielsku). 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku). 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego, 16 Sygnał czasu, komunikaty. 16—18.30 Program arabski. 18.30 Program hebrajski. Pogadanka dla rolników. 18.45 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Pogadanka aktualna. 19.20 Koncert utworów Artura Willnera w wyk. zesp. studia. 20 Muzyka cygańska z płyt. 20.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Pogadanka polityczna G. Lichtheima. 20.45 Płyty. 21 Koniec programu.

* * *

18 **BEROMÜNSTER:** Aud. dla dzieci. **DROITWICH:** Muzyka rozrywkowa. **LONDYN REG.:** Audycja dla dzieci. **SOTTENS:** Jazz amerykański. **WIEŻA EIFFLA:** Pieśni; 18.15 Recital skrzypcowy. **SOFIA:** 18.15 Muzyka lekka. **STRASBURG:** 18.20 Oktet Schuberta.

19 **LONDYN REG.:** Koncert orkiestrowy. **TALLIN:** Koncert symfoniczny. **RADIO ROMANIA:** 19.05 Koncert. **RADIO PARIS:** 19.15 Recital skrzypcowy Kulenkampfa. **LATHI:** 19.20 „Othello" — dramat Szekspira. **BUDAPESZT:** 19.25 Węgierskie pieśni ludowe z tow. orkiestry cygańskiej **MEDIOLAN:** 19.30 Muzyka rozrywkowa. **SZTOKHOLM:** Melodie filmowe. **STRASBURG:** Koncert orkiestrowy.

20 **BEOGRAD:** Transm. z Opery. **DROITWICH:** „W poniedziałek o ósmej" — program rozrywkowy. **KOPENHAGA:** Koncert wokalny. **LILLE:** Recital fortep., w progr. Schubert. **LUBLANA:** Solo na flecie. **RADIO PARIS:** Koncert orkiestrowy. **RYGA:** Pieśni łotewskie. **SOTTENS:** PIEŚNI HEBRAJSKIE. 20.30 Koncert symfoniczny. **WIEŻA EIFFLA:** 20 Koncert solistów. **RADIO ROMANIA:** 20.15 Utwory kameralne Mozarta. **FLORENCJA:** 20.30 „Primarosa" — operetka Petri'ego. **LONDYN REG.:** 20.50 Muzyka taneczna.

21 **BRUKSELA FRANC.** Koncert muzyki lekkiej i śpiew. **LILLE:** Koncert popularny, 21.30 Koncert symfoniczny. **MEDIOLAN:** 21 Muzyka rozrywkowa. **RENNES:** Muzyka kameralna. **RZYM:** Muzyka kameralna. **TALLIN:** 21.10 Melodie filmowe i operetkowe. **POSTE PARISIEN:** 21.15 Kącik Sachy Guitry. 21.20 Program rozrywkowy. **RADIO ROMANIA:** 21.20 Pieśni ludowe różnych narodów. **LONDYN REG.:** 21.30 Pieśni wysp brytyjskich. **PARIS PTT.:** Koncert orkiestrowy. **RADIO PARIS:** Transmisja z opery. **KOPENHAGA:** Radiokabaret.

22 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert orkiestrowy. **HILVERSUM II.:** Koncert rozrywkowy. **SOFIA:** Muzyka lekka. **MEDIOLAN:** Koncert rozrywkowy. **PARIS PTT.:** Muzyka kameralna. **LUBLANA:** 22.15 Muzyka lekka. **KOPENHAGA:** 22.20 Koncert kameralny. **DROITWICH:** 22.40 Koncert muzyki włoskiej.

23 **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **KOPENHAGA:** Muzyka taneczna. **PARIS PTT.:** Koncert orkiestrowy. **LUKSEMBURG:** 23.05 „Barcarolla". 23.25 Koncert. **POSTE PARISIEN:** 23.07 Koncert orkiestrowy. **BRUKSELA FRANC.:** 23.10 Kabaret walloński. **BUDAPESZT:** Koncert kwintetu. **MEDIOLAN:** 23.15 Muzyka taneczna. **HILVERSUM I.:** 23.40 Soliści.

Pod znakiem wyścigu zbrojeń

Angielskie zbrojenia w powietrzu

Czy Anglia jest bezbronna?

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

LONDYN, w listopadzie.

W nowoczesnej wojnie decydujące znaczenie dla każdego kraju ma flota powietrzna. Liczebność i wyposażenie lotnictwa, rozbudowa przemysłu lotniczego, oraz budżet lotniczy są dziś wykładnikami, na podstawie których można z dużym przybliżeniem ocenić ogólną potęgę wojskową danego kraju.

O możliwościach militarnych Anglii decydują dwa czynniki: flota morska i powietrzna. Na morzu Wielka Brytania w dalszym ciągu zachowuje przewagę. Układ morski pomiędzy Anglią a Rzeszą z roku 1935, w którym ustalono stosunek sił morskich na 35:100 jest w dalszym ciągu zachowany. A jak jest z lotnictwem? Prasa angielska sugeruje opinię, że lotnictwo jest jeszcze niewystarczające, a obrona przeciwlotnicza zbyt słaba, aby zapewnić bezpieczeństwo wyspy. Czy tak jest rzeczywiście? Czy naprawdę na obronę przeciwlotniczą Londynu składało się tylko 100 dział?

Wiadomo jest powszechnie, że w wyścigu zbrojeń, szczególnie w ciągu ostatnich trzech lat, Wielka Brytania wysunęła się na czoło. Jeżeli dziś, po latach wytężonych wysiłków, po latach pracy przemysłu wojennego na trzy zmiany, po wydaniu zawrotnych sum na zbrojenia, inspiruje się wersje o swej bezbronności, to coś nie jest w porządku. Prawdopodobnie są inne przyczyny, nakazujące w ten sposób oświetlać stan armii angielskiej. Odnosi się wrażenie, że Anglia poprzez prasę pragnie usprawiedliwić się wobec opinii zagranicznej ze swego stanowiska zajętego we wrześniu b. r. Zabiegi dyplomacji angielskiej nad zbliżeniem anglo-amerykańskim, prowadzone konsekwentnie od pewnego czasu, zaczęły już wydawać pozytywne rezultaty. Tymczasem pozostawienie Czech ich własnemu losowi, po tak niedawno jeszcze składanych zapewnieniach pomocy, niezbyt korzystnie zostało przyjęte za Oceanem. Trzeba znaleźć jakąś przyczynę, która mogłaby usprawiedliwić posunięcia wrześniowe.

W roku 1935 Anglia, zaniepokojona tempem zbrojeń innych mocarstw, zdecydowała się na wielki plan rozbudowy swojego lotnictwa. W Londynie zdano sobie sprawę, że dziś sama flota morska nie zapewni ani bezpieczeństwa Wyspy, ani dominiów. O całkowitym zrozumieniu potrzeby posiadania silnego lotnictwa przez rząd i parlament angielski świadczy najwymowniej olbrzymi budżet lotniczy. Od roku 1932 przeliczona suma na rozbudowę i utrzymanie lotnictwa wzrosła sześciokrotnie i w 1938 r. wyniosła 103 miliony funtów, a więc około 2,6 miliardów złotych. Tak wielkie dotacje na flotę powietrzną musiały zapewnić jej wzrost.

W ciągu trzech lat, t. j. od kwietnia 1935 do kwietnia 1938 r. ilość eskadr wzrosła z górą dwukrotnie, bo z 53 do 123. W sierpniu bieżącego roku Metropolia dysponowała 68 eskadrami bombardującymi, 30 myśliwskimi, 15 dalekiego wywiadu i 10 eskadrami współpracy. Stan posiadanych samolotów w pierwszej linii powiększył się w trzyletnim okresie z 580 samolotów do 1542, a więc blisko trzykrotnie. Lotnictwo morskie dysponuje obecnie 450 wodnosamolotami wobec 170 w roku 1935. Należy przy tym zaznaczyć, że większość samolotów stanowią typy nowoczesne, rozwijające szybkość ponad 400 klm/godz. Nie w mniejszym stosunku wzrósł personel lotnictwa angielskiego. Podczas gdy w 1935 roku liczba personelu wynosiła 35.900 żołnierzy, dzisiaj tę liczbę oblicza się na 83.000, w tym 4500 nowych pilotów. W ciągu ostatnich dwóch lat wcielono 4750 przedpoborowych, a w szkołach w Halton i Cromvell, przygotowuje się 1458 mechaników, radiotelegrafistów itp.

Powiększone tak wydatnie lotnictwo potrzebuje dla racjonalnego jego taktycznego wykorzystania odpowiedniej ilości lotnisk. Przed paru laty Metropolia posiadała ich 52, obecnie liczba ich wzrosła do 111. Dla lotnictwa morskiego rolę lotnisk spełniają lotniskowce. Program zbrojeń przewiduje wybudowanie 10-ciu do roku 1939. Większa część programu została wykonana. Ostatnio marynarka angielska zamówiła w stoczni Vickers-Armstrong lotniskowiec „Indomitable" o wyporności 23.000 ton kosztem około 90 milionów złotych. Poprzednio zamówione w tej stoczni dwa lotniskowce „Illustrious" i „Victorious" są pośpiesznie wykańczane.

W parlamencie została uchwalona ustawa o biernej obronie przeciwlotniczej. Opracowano krótki podręcznik obrony, który w olbrzymim nakładzie 500.000 egz. został w krótkim czasie rozsprzedany. W każdym mieście tworzą się korpusy ochotnicze, mające za zadanie kierować obroną ludności cywilnej. W ubiegłym roku fabryki wyprodukowały 20 milionów masek przeciwgazowych, przy czym 9 milionów zdeponowano w Londynie. W ciągu ostatnich miesięcy stworzono nowe cztery baterie przeciwlotnicze, które otrzymały kolejne numery 196—199, oraz kompanię reflektorów nr. 347. Do dnia 1. XI. b. r. polecono sformowanie 10 następnych baterii. Przemysł wyprodukował nowy model działa przeciwlotniczego, przeprowadzone w Wembley próby dały doskonałe wyniki. Zmodernizowano O. P. L. na wielu okrętach floty wojennej, dzięki czemu zapewniono bezpieczeństwo flocie, a według opinii specjalnej komisji, każdy samolot lecący poniżej 3.000 m. nad okrętem zostanie zestrzelony zanim zdąży wyrzucić bomby.

W trosce o bezpieczeństwo przemysłu wojennego szereg wytwórni lotniczych zostało przeniesionych na zachód wyspy, dzięki czemu droga dla nieprzyjacielskich samolotów, lecących od wschodu, wydłużyła się o przeszło 100 mil angielskich. Dla zapewnienia produkcji nawet w najcięższych chwilach, rząd angielscki zagadnienie przemysłu wojennego znacznie rozszerzył, tworząc bazy zaopatrzeniowe w Kanadzie. Przy wydatnej pomocy Stanów Zjednoconych powstaną w Kanadzie wytwórnie, produkujące samoloty na zasadzie licencji amerykańskiej. Oprócz tego w b. roku Stany Zjednoczone dostarczyły większą ilość samolotów bombowych typu Lockhead Electra dla lotnictwa Metropolii i Kanady.

Po trzech latach wytężonej pracy wygłaszanie zdań o bezbronności Anglii jest co najmniej przesadą. W tych warunkach można mówić o każdej innej przyczynie ustępliwości polityki angielskiej, ale nie łatwo jest tłumaczyć się nieprzygotowaniem floty powietrznej.

St. P.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

TĘŻEC

Tężec jest ostrą chorobą zakaźną, którą charakteryzują szczególnie dwa objawy: Sztywność całej muskulatury i — na skutek wzmożonej pobudliwości odruchowej — skurczowy, napadowy wzrost napięcia mięśniowego. Osiąga ono nagie gwałtowną intensywność, obejmuje całe ciało i powoduje bardzo silne uczucie bólu. Ataki te trwają zazwyczaj kilka sekund, a wywoływane są na drodze reflektorycznej przez dotknięcia, wstrząsy, silne bodźce zmysłowe i tym podobne podniety.

Punktem wyjścia choroby bywają najczęściej

rany, zanieczyszczone ziemią, drzazgami

lub innymi ciałami obcymi. Zarazek chorobotwórczy wykryto po raz pierwszy w roku 1884-tym w ziemi ogrodowej, a kilka lat później wyhodowano go w czystej kulturze. Tężec wywoływany jest nie przez bakterie wprost, lecz przez wytwarzane przez nie jadowite produkty przemiany materii czyli przez toksyny. Dokładne dawkowanie otrzymanego jadu tężcowego umożliwiło ścisłą eksperymentalną analizę przebiegu zatrucia.

Bakcyl tężca jest w przyrodzie bardzo rozpowszechniony; szczególnie często stwierdza się jego obecność w nawożonej glebie i ziemi ogrodowej. Jad jego składa się z 2 substancyj, z których jedna wywołuje objawy skurczowe, podczas gdy druga powoduje rozpuszczanie się czerwonych ciałek krwi. Jad ten działa już w najmniejszych nawet ilościach.

Obecność zarazków tężca w ziemi ogrodowej tłumaczy, dlaczego tak często stosunkowo stwierdza się tężec

u ogrodników, woźniców, stajennych

i innych ludzi, chodzących boso. Do występywania choroby prowadzi też zranienie skóry przez ciernie, drzazgi, gwoździe itp.: jako przyczynę zakażenia tężcowego stwierdzono też obecność ciała obcego w nosie, ości rybie, a także — w rzadkich przypadkach — operacje chirurgiczne, poród u położnicy i u noworodka.

Tężec nie występuje nigdy bezpośrednio po zakażeniu. Zazwyczaj mija 5 do 14 dni, zanim przyjdzie do wybuchu choroby, a zaczyna się on bez żadnych poprzedzających zwiastunów choroby nagłym uczuciem napięcia w mięśniach, żwaczach, utrudniających boleśnie żucie. Fizjognomia zmienia się przytem w uderzający sposób: wyraz twarzy przypomina śmiech wymuszony; sztywność przechodzi potem na

mięśnie karku, języka i przełyku.

Połykanie staje się utrudnione, mowa bełkocąca, czasami wprost niezrozumiała. Występuje nadmierne ślinienie się. Odnóża dolne są zesztywniałe.

Napadowe ataki skurczów są bardzo bolesne. Już najlżejsze dotknięcie, dmuchnięcie w twarz choremu, błysk światła, słaby szmer wywołać mogą taki atak. Skurcz muskulatury oddechowej pociągnąć może za sobą natychmiastową śmierć pacjenta. Przytomność jest w pełni zachowana; pacjent w trwodze oczekuje ciągle ataku skurczów. Sen doznaje mniejszego lub większego upośledzenia.

Tężec wykazuje w przebiegu swoim najrozmaitsze odchylenia i to tak co do czasu trwania, jak i intensywności objawów. Zdarzają się przypadki, wiodące w ciągu kilku godzin lub dni do śmierci; naogół jednak choroba trwa najczęściej kilka tygodni, rzadziej kilka miesięcy. Te ostatnie przypadki kończą się zazwyczaj wyzdrowieniem. Jeśli chory przetrzyma pierwszy tydzień choroby, to prognoza staje się pomyślniejsza; na ogół można przyjąć, że

od czternastego dnia choroby wyleczenie staje się prawdopodobne.

Przebieg cierpienia bywa zły, jeśli objawy początkowe występują już w pierwszych 5 dniach po zranieniu. Śmierć następuje zwykle przez uduszenie na skutek skurczu przepony i strun głosowych.

Leczenie zmierzać powinno przede wszystkim do tego, by zwalczyć skutecznie źródło zakażenia, a więc ognisko, z którego płyną toksyny. Rany, co do których istnieje przypuszczenie, że mogły ulec zakażeniu tężcem, muszą być bardzo troskliwie traktowane. Należy je jak najszybciej oczyścić, usuwając wszelki brud i ciała obce. Gdzie takie oczyszczenie nie jest możliwe, tam radzą zalanie rany balsamem peruwiańskim. Niektórzy chirurgowie uciekają się nawet do tak drakońskich sposobów, jak szybka amputacja kończyny, co jednak tylko w bardzo rzadkich przypadkach mogłoby znaleźć usprawiedliwienie.

Największą rolę odgrywa

leczenie surowicą;

szanse tego leczenia są największe, jeśli jad nie dotrze jeszcze do układu nerwowego. Surowicę leczniczą uzyskuje się z krwi koni. Początkowo wstrzykiwano ją chorym doskórnie i dożylnie; aby jednak zbliżyć antytoksynę możliwie jak najbardziej do systemu nerwowego, próbowano wstrzykiwać ją wprost do komór mózgowych i do rdzenia. Co więcej: wstrzykiwano ją wprost do odpowiedniego nerwu, przebiegającego w okolicy zranienia. Żadna z tych metod nie powstrzymała występowania nowych objawów. Nawet wstrzykiwanie surowicy w pierwszych 36 godzinach po wybuchu choroby nie dawało lepszych rezultatów.

O ile skuteczność surowicy przeciwtężcowej po wybuchu choroby zawodzi, o tyle wyniki

zapobiegawcze wstrzykiwania surowicy

są niezwykle dodatnie. W czasie wojny ilość zachorowań na tężca spadła na skutek wczesnego stosowania surowicy z 9 proc. na 1.4 proc. podobne zresztą doświadczenia zrobiono i w weterynarii. Stwierdzono np., że po zastosowaniu ochronnym surowicy u koni operowanych nie zaobserwowano w ciągu kilku tysięcy operacyj ani jednego przypadku tężca. Stąd też płynie wniosek że dla zapobieżenia wybuchowi tężca prócz oczyszczenia rany, przypuszczalnych wrót zakażenia, trzeba jeszcze zawsze pamiętać o zapobiegawczym zastrzyknięciu surowicy przeciwtężcowej. Tak postępuje się obecnie zawsze w wypadku zranienia, zanieczyszczonego zetknięciem się z ziemią ogrodową, mierzwą, glebą lub brukiem.

Odpowiedzi redakcji

HIGIENA. 1) Kosmetyków z zasady nie polecamy. — 2) Przy cerze suchej dobrze jest na noc stosować krem. — 3) Wskazany umiejętnie, fachowo wykonywany masaż twarzy. — 4) Dobroci i celowości t. zw. „kremow hormonalnych“ jeszcze nikt nie udowodnił. — 5) I tutaj masaż wskazany. — 6) Dobrze jest zmywać twarz 5-cioprocentowym roztworem boraksu, który powoduje podobno zwężanie się rozszerzonych porów. 7) Nie zalecamy z zasady zakładów kosmetycznych. — 8) Trzeba wobec tego ponawiać rozjaśnianie włosów częściej. — 9) Po umyciu rąk wcierać w wilgotną jeszcze skórę kilka kropel gliceryny kwasu cytrynowego i alkoholu, zmieszanych w równych ilościach.

STAŁY ABONENT S. T. Niestety, bez obejrzenia trudno cokolwiek radzić.

STAŁY CZYTELNIK W MIECHOWIE. Adresów lekarzy podawać nam nie wolno. Informacyj udzieli Panu każda apteka w Krakowie.

ZYGMUNT. W tym wieku leczenie jeszcze nie jest potrzebne, dopiero za kilka lat.

CZYTELNICZKA Z PROWINCJI. Proszę wyczesywać włosy gęstym grzebieniem, maczanym w ciepłym occie.

NIEWSTRZEMIĘŹLIWY K. KRAKÓW. Brom, zastosowany w odpowiednich dawkach (za receptą lekarską), sprowadziłby pożądaną przez Pana zmianę.

S. E. MIELEC. Proszę się zastosować do wskazówek udzielonych wyżej „Stałemu czytelnikowi w Miechowie“.

X. Y. Z. 1939. Jest to objaw czysto nerwowy, a więc przystępny leczeniu. Wskazana elektryzacja kręgosłupa, a nadto leczenie farmakologiczne, zależnie od stanu pacjenta.

CIEKAWA CZYTELNICZKA. Jest to wyciąg z gruczołu o wewnętrznym wydzielaniu, który-to gruczoł nosi nazwę „przysadki mózgowej“. Preparat ten zwiększa ciśnienie krwi, wzmaga funkcje serca i mięśnia macicy, a nadto potęguje wydzielanie moczu.

WIELKA PRZYKROŚĆ. Należy stosować maść siarkową (według recepty lekarza). Bardzo dokładnie odkazić gorącą parą ubranie, później wyprasować z obu stron gorącym żelazkiem. Bieliznę wyparzyć w gotującej się wodzie. Zapobiegawczo najlepiej jest nosić jedwabną bieliznę.

ZOFIA I HENRYK. Trzeba poddać kontroli próchniejące zęby. Nadto zbadać migdałki, czy nie ma w nich ognisk ropnych.

ZDROWIE 1915. Nie znamy adresu

(Dalsze odpowiedzi „Lekarza domowego“ w następnym dodatku).

Krewni poszukiwani

103) Ksiel Kleinman z Koefeld. poszukiwany przez Salomona Kleinmana, Koefeld, Wiedenhofstrasse 64.
104) Albern Wolf z Drezna, poszukiwany przez Königa, Drezno, Matheldenstr. 9/III.
105) Tykotzki Saes z Lipska, poszukiwana przez Wolfa Dubinar i Fa Kremenera, Lipsk c L Nikolaistr. 27/9.
106) Blauzwirn Helena z Monachium, poszukiwana przez Rozensteina, Kalisz, Piłsudskiego 28.
107) Weiss z Berlina, Lothring, poszukiwany przez O. Kacengolda, Chrzanów u Katza.
108) Dawid i Regina Berger z Norymbergi, poszukiwani przez Bergera, Amsterdam C Ner. Prinsengracht 18.
109) Wroblewski Szymon z Berlina, poszukiwany przez Białogłowskiego, Służewo Kuj. pow. Aleks. Kuj.
110) Eisenberg z rodziną z Monachium, poszukiwani przez Raphaela Eisenberga, Poznań ul. Stawna 5.
111) Orenstein Marta i Sara z Lipska, poszukiwane przez Gminę wyzn. w Poznaniu.
112) Blatt Paula z Frankfurtu, poszukiwana przez Blatta, Frankfurt, Hanauerst. 68.
113) Dawid Sabina z Meiningen, poszukiwana przez S. Dawida, Przemyśl, Słowackiego 43.
114) Birnfeld, poszukiwany przez Nuscha Schula, z Poznania.
115) Gottesmann Josef u. Salomon z Zwickau, poszukiwani przez Gminę Żyd. w Katowicach.
116) Anna Fisch z Lipska, poszukiwana przez Sal. Fischa, Kraków, Rynek 12. Zw. Z. U. W. P.
117) Zollman z Lipska, poszukiwany prze R. Zollmana, 12 Bld. Prisomien Paris 9 e.
118) Rosenman (matka i syn) z Altenburg, poszukiwani przez Wandsteina, Altenburg L. Johanestr. 5/6.
119) Berger Dawid i Regina z Norymbergi, poszukiwani przez Josefa Bergera, Amsterdam C. Nw. Prinsengracht 18.

„Dzień arabski" — w Berlinie

Londyn, 6. 11. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi z Berlina, że odbyło się tam zebranie Arabów, którzy utworzyli komitet dla obrony praw palestyńskich. W końcu listopada będzie zorganizowany „dzień arabski", związany z wielkimi demonstracjami i kolportażem ulotek dla spopularyzowania arabskich postulatów.

Akcja terrorystów arabskich

Jerozolima, 6. 11. ŻAT. Terroryści arabscy wznowili dziś swą akcję, zmierzającą do utrudnienia eksportu pomarańczy z Palestyny. Systematycznie podpalane są pakownie pomarańczy. W Benjaminie podpalono dwie pakownie, w Natanii jedną. Podpalaczy nie wykryto. W Haifie terroryści podpalili skład, w którym przechowuje się towary tranzytowe. Pożar trwał 5 godzin i z wielkim trudem został ugaszony. Jedna z band zaatakowała urząd pocztowy i zrabowała przesyłki wartości 775 funtów.

Dwa wojskowe auta ciężarowe ostrzeliwane były na jednej z ulic Haify z kawiarni arabskiej. Wojsko odpowiedziało ogniem. Jeden Arab został zraniony, czterej aresztowani.

Wojsko przeprowadziło masowe rewizje w Akraba niedaleko Nablusu, aresztując 100 podejrzanych Arabów. We wsi Halful niedaleko Jerozolimy, wojsko przeprowadziło masowe rewizje, aresztując 81 Arabów pod zarzutem popierania terrorystów.

* * *

Jerozolima, 6. 11. PAT. Okup wymuszany na ludności arabskiej przez terrorystów, przybrał ostatnio formę regularnego podatku, ściąganego pod presją terroru. Na mieszkańców miasta Hebron powstańcy nałożyli podatek w wysokości 250 milów (1/4 funta) tygodniowo. Arabscy eksporterzy pomarańczy zmuszeni zostali do opłacenia haraczu od każdej skrzyni wysłanych owoców.

*

Jerozolima, 6. 11. ŻAT. Z powodu naprężonej sytuacji w Jaffie władze ogłosiły stan wyjątkowy od 10 wieczór do rana.

W starciu z terrorystami żołnierz angielski został zabity.

* * *

Tel Awiw, 6. 11. ŻAT. Sędzia Rosenzweig z Tel Awiwu uniewinnił dziś dwóch arabskich szoferów, których pociągnięto do odpowiedzialności za przekroczenie zaostrzonych ostatnio przepisów komunikacyjnych. Sędzia Rosenzweig uzasadnił wyrok uniewinniający tym, że nowe przepisy nie zostały należycie ogłoszone i nie są zamieszczone w „Palestine Gazette", wobec czego ludność nie jest o nich należycie powiadomiona.

Przerwana głodówka w Akko

Jerozolima, 6. 11. ŻAT. Rząd zrezygnował z planu przeniesienia więźniów żydowskich z Akko do obozu koncentracyjnego w Mizra, gdzie przebywa 200 internowanych Arabów. Władze zwróciły się do adw. Seligmana, który występuje w imieniu aresztowanych w Akko, aby nakłonić ich do przerwania głodówki. Naczelny rabin Tel Awiwu Amiel mimo soboty wysłał specjalnego emisariusza do Akko, aby nakłonić więźniów żydowskich do przerwania głodówki. Po dłuższych pertraktacjach więźniowie przerwali głodówkę, która trwała 40 godzin. Więźniowie oświadczyli przy tym, że rozpoczną z powrotem głodówkę, o ile nie będą uwzględnione ich żądania.

Uroczysta promocja marsz. Śmigłego Rydza i min. Becka

na doktorów honoris causa Uniwersytetu J. P. w Warszawie

Warszawa, 6. 11. PAT. Dziś w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratów honoris causa panu marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi i p. ministrowi spraw zagr. Józefowi Beckowi. Nadanie doktoratów miało charakter uroczystości w ramach inauguracji roku akademickiego 1938/39.

Przybyli na uroczystość wszyscy niemal członkowie rządu z wicepremierem E. Kwiatkowskim, szef sztabu gł. gen. Stachiewicz, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, liczni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele świata politycznego i nauki.

Koło godz. 11,15 przybyli pan marszałek Śmigły-Rydz i p. min. Józef Beck. W chwili przyjazdu pana marszałka kompania honorowa jednego z pułków warszawskich, ustawiona przed bramą uniwersytecką, oddała honory, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Do auli obaj mężowie stanu weszli w towarzystwie rektora. W chwili ich wejścia orkiestra Państw. Konserwatorium Muzycznego odegrała hymn narodowy.

Po zagajeniu uroczystości przez mistrza ceremonii ks. prof. Obertyńskiego, zabrał głos rektor prof. Antoniewicz, który po przemówieniu powitalnym złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Wszyscy obecni powstawszy z miejsc uczcili pamięć Marszałka jednominutową ciszą.

Po uroczystościach wewnątrzno-uniwersyteckich nastąpił podniosły moment promocji marsz. E. Śmigłego-Rydza i min. J. Becka.

Zabrał głos rektor Antoniewicz, który, zwracając się do p. marszałka, wygłosił dłuższe przemówienie. Z kolei dziekan wydziału lekarskiego odczytał tekst dyplomu doktora honoris causa medycyny (w języku łacińskim).

Następnie wygłosił p. marszałek Śmigły Rydz przemówienie, które podaliśmy na innym miejscu.

Z kolei nastąpił akt promocji p. min. J. Becka na doktora honoris causa filozofii.

Rektor Antoniewicz wygłosił przemówienie, uzasadniające nadanie doktoratu honorowego.

Z kolei dziekan wydziału humanistycznego prof. Arnold odczytał tekst dyplomu.

Po odczytaniu dyplomu nastąpiło wręczenie go p. ministrowi, któremu złożyli następnie gratulacje rektor i dziekan wydziału humanistycznego.

Zabrał głos p. minister Beck.

Po skończonej promocji odbył się dalszy ciąg uroczystości uniwersyteckiej.

Wrzenie na Rusi Podkarpackiej trwa

Uzhorod, 6. 11. PAT. Wiadomość o podziale Rusi Podkarpackiej równa się skazaniu na śmierć głodową ludności tej części, która pozostawiona została w ramach państwowości czechosłowackiej i wywołuje tu wśród ludności niebywałe wzburzenie. Codziennie przybywają do Uzhodoru i Munkaczewa liczne delegacje ludności karpatoruskiej z wiosek pozostawionych po stronie czeskiej, domagające się przyłączenia do Węgier. Wczoraj przybyła do Munkaczewa delegacja dalszych 28 wsi, domagając się albo niezwłocznego przyłączenia do Węgier, albo też przeprowadzenia plebiscytu. Coraz częściej nadchodzą wiadomości o krwawych starciach między ludnością karpatoruską a żandarmerią i wojskiem czeskim. W Antałowicach, gdzie ludność wystąpiła czynnie przeciwko próbom zakwaterowania wojsk czeskich, liczba zabitych jest, jak twierdzą, o wiele znaczniejsza niż początkowo przypuszczano. Dokładnych wiadomości brak ze względów na trudności komunikacyjne.

Uzhorod był w ciągu soboty trzykrotnie świadkiem krwawych starć. W godzinach rannych doszło do starcia tłumu chłopów karpatoruskich z oddziałem wojsk czechosłowackich, mimo, iż żołnierze użyli broni palnej, chłopi nie wycofali się z walki i zmusili żołnierzy do ucieczki.

* * *

Uzhorod, 6. 11. 6. 11. PAT. Do miejscowości Antałowa pod Uzhorodem, gdzie dotychczas nie był stacjonowany żaden oddział wojskowy, przybył wczoraj pierwszy oddział wycofujących się wojsk czeskich, które zaczęły rozkwaterowywać się po domach. Na tym tle doszło do starcia z ludnością miejscową, która odmówiła wojsku gościny. Wojsko otworzyło ogień karabinowy. Jest wielu zabitych, liczby ustalić się nie dało.

Regent Horthy na odzyskanych terenach

Budapeszt, 6. 11. PAT. Dziś po południu na czele wojsk węgierskich wkroczył do Komarna regent Horthy. W uroczystościach, jakie odbyły się w mieście, gdzie w końcu ub. miesiąca toczyły się rokowania węgiersko-czechosłowackie, wzięła również udział pani Horthy i członkowie rządu węgierskiego. Regenta powitał premier Imredy, oraz burmistrz miasta. Po przemówieniach rozpoczęła się przed regentem defilada wojsk, które wkroczyły do miasta.

Miasto było przybrane kwiatami i chorągwiami. Pierwszy przemówienie wygłosił, zwracając się do regenta, prezes rady ministrów Imredy, który powitał szefa państwa węgierskiego, jako opatrznościowego męża stanu, który przyczynił się do powiększenia Węgier. Po przemówieniu przedstawicieli m. Komarna regent Horthy zabrał głos, dając wyraz wzruszeniu, jakie go ogarnęło w chwili wkroczenia na czele armii węgierskiej na obszar wyzwolonych terytoriów. Mówca podkreślił wytrwałość miejscowej ludności, która w ciężkich warunkach pozostała wierna swej ojczyźnie. — Dzień wkroczenia armii węgierskiej — powiedział regent Horthy — jest dniem triumfu słusznej sprawy węgierskiej. Przemówienie swe mówca zakończył słowami: „Nigdy nie przestawałem niezłomnie i fanatycznie wierzyć w zwycięstwo".

ZE SPORTU

CRACOVIA — GARBARNIA 3:2.

Towarzyski mecz piłkarski Cracovia — Garbarnia, zakończony po równorzędnej grze zwycięstwem Cracovii 3:2. Poziom gry słaby. Pierwszą bramkę zdobył Zembaczyński w 3-ej minucie, w 9-tej wyrównał Pazurek. Ponowne prowadzenie uzyskał dla Cracovii Gruenberg z karnego, po czym ponownie wyrównał Pazurek.

Zdobywcą zwycięskiego punktu dla Cracovii był Bartyzela.

ŚLĄSK GÓRNY — ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI 6:1

W Katowicach rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski Śląsk Górny — Śląsk Zaolzański, w którym drużyna Śląska Górnego zwyciężyła w wysokim stosunku 6:1 (4:0).

Drużyna Śląska Zaolzańskiego wypadła o klasę gorzej, aniżeli podczas pierwszego meczu w Karwinie. Wpłynęło na to w dużym stopniu ciężkie, na skutek deszczu, boisko.

Jaśniejszym punktem drużyny zaolzańskiej był bramkarz Siostrzonek, który wspaniałą grą uchronił swą drużynę od cyfrowo większej porażki.

REPREZENTACJA POLSKI — CZARNI Z RADOMIA 6:1

W niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego rozegrany został mecz treningowy, w którym nasza reprezentacyjna drużyna pokonała Czarnych z Radomia 6:1 (4:1).

Bramki zdobyli Ostal — trzy, Piontek — dwie oraz Piec 1-szy. Dla Czarnych honorowy punkt uzyskany został przez Mazurkiewicza.

O MISTRZOSTWO WOZPN.

W niedzielę rozegrane zostały trzy mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi warszawskiego O. Z. P. N., a mianowicie: Skra — Orkan 2:0, Fort Bema — Okęcie 3:1, PZP — PWATT 3:2.

O WSTAWIENIE BLUMA DO REPREZENTACJI POLSKI

Kapitan sportowy wileńskiego OZB. kpt. Żmudziński zaproponował zarządowi PZB, aby w skład reprezentacji Polski na mecz przeciwko Łotwie (13 b. m.) wstawiony został Wilnianin Blum (R. K. S.) w wadze ciężkiej.

Bokser wileński jest obecnie w doskonałej formie, czego dowodzą niedawne dwa zwycięstwa na turnieju ryskim i zdobycie pierwszego miejsca w swojej kategorii.

ODWOŁANY MECZ BOKSERSKI

Wyznaczony w Krakowie na niedzielę mecz bokserski Sokół — Makkabi został odwołany z powodu wyborów.

RKS BOKSERSKIM MISTRZEM WILNA

W niedzielnym meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Wilna, drużyna RKS pokonała zespół Śmigłego 11:5.

Wobec tego, że w tegorocznych mistrzostwach okręgu brały udział tylko 2 wymienione wyżej kluby, przeto RKS. zdobył mistrzostwo Wilna i weźmie udział w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

WILNO UPOMINA SIĘ O CZARSKIEGO

W kołach piłkarskich Wilna panuje pewne rozżalenie, że kapitan sportowy PZPN, p. Kałuża, nie powołał do kadry piłkarzy olimpijskich — bramkarza wileńskiego Czarskiego, uważanego za jednego z najlepszych młodszych naszych graczy. Warto dodać, że Czarski ma obecnie zaledwie 19 lat, a już od 4 lat bierze udział w meczach pierwszej drużyny Śmigłego.

Głosowanie mieszkańców m. Gdańska

Gdynia, 6. 11. PAT. Obywatele polscy, zamieszkali w Gdańsku przybyli do Gdyni dwoma specjalnymi pociągami oraz samochodami i autobusami, aby dokonać aktu wyborczego. Dla Polaków z Gdańska czynne są w Gdyni trzy lokale wyborcze. Frekwencja w tych lokalach wynosiła do godziny 14-tej 55 procent.

W pozostałych lokalach wyborczych w Gdyni frekwencja głosujących wyniosła od godziny 14-tej około 40 proc.

W porze poobiedniej daje się zauważyć wzmożenie się frekwencji głosujących

Wznowienie obrad parlamentu brytyjskiego



Przywódcy opozycji w drodze do parlamentu. Od strony lewej: przywódca Labour Party major Attlee, leader opozycji liberalnej sir Archibald Sinclair i przywódca partii robotniczej w Izbie Lordów Lord Snell.

Fantastyczne zbrojenia powietrzne Wielkiej Brytanii

Londyn, 6. 11. PAT „Sunday Times“ pisze, iż w ciągu przyszłego tygodnia rząd brytyjski poda prawdopodobnie do wiadomości publicznej zamiar zwiększenia liczby samolotów wojskowych pierwszej linii z 2750 do 4000. Rezultatem tej decyzji według dziennika będzie tak wielki rozwój angielskiego przemysłu lotniczego, iż produkcja roczna osiągnie liczbę 35—40 tysięcy samolotów. Rytm tej produkcji ma być utrzymany do roku 1940.

28 ofiar pożaru w Oslo

Oslo, 6. 11. (R). W Oslo na jednej z głównych ulic miasta wybuchł pożar, który zniszczył kilka domów. Wiele osób utraciło życie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona.

Oslo, 6. 11. PAT. Liczba ofiar pożaru wzrosła do 28. Pożar wybuchł w pracowni fotograficznej, mieszczącej się na 4-tym piętrze w jednym z domów, położonych w śródmieściu.

Echa pożaru marsylskiego

Marsylia, 6. 11. PAT. Przeszukiwanie zgliszcz „Nouvelle Gallerie“ i okolicznych domów, zniszczonych przez pożar, trwa w dalszym ciągu. Dotychczas nie znaleziono jednak nowych zwłok ofiar katastrofy. Prawdopodobnie spłonęły one całkowicie. Data pogrzebu ofiar katastrofy nie została jeszcze ostatecznie ustalona.

Marsz. Śmigły Rydz i wiceprem. Kwiatkowski przy urnie

Warszawa, 6. 11. PAT. Pan marszałek Edward Śmigły-Rydz wraz z małżonką przybył dziś o godz. 15.30 do lokalu obwodowej komisji wyborczej przy ul. Klonowej 16, gdzie dokonał aktu głosowania do Sejmu.

Warszawa, 6. 11. PAT. Pan wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wraz z małżonką głosowali w dniu dzisiejszym do Sejmu w godzinach popołudniowych w obwodowej komisji wyborczej przy ul. Wiejskiej 23.

* * *

Warszawa, 6. 11 (A). W przyszłym tygodniu ukaże się specjalny numer „Monitora Polskiego“, zawierający ogólny wynik głosowania do Sejmu. W piątek, 18 bm. generalny komisarz wyborczy ogłosi nazwiska wszystkich nowo obranych posłów z wymienieniem okręgów, w których uzyskali mandaty.

Meteorologia wyborcza

Lwów, 6. 11. PAT. Sytuacja wyborcza o godzinie 15-tej kształtowała się według pierwszych doniesień, jak następuje:

W całej Małopolsce pogoda wietrzna. Drogi wiejskie błotniste. W okolicach Sanoka komunikacja utrudniona z powodu wezbrania rzeki Sanu i okolicznych potoków. W pow. leskim szereg miejscowości zostało odciętych od miejsca głosowania.

Dubno, 6. 11. PAT. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, ludność powiatu dubieńskiego na Wołyniu wzięła gremialny udział w wyborach, wynoszący w niektórych obwodach o godz. 19.30 95 proc. uprawnionych do głosowania.

Powstańcy meksykańscy znowu odezwali się

Meksyk, 6. 11. PAT. W górach Sierra de Pamasopo w stanie San Luis de Potosi wojska federalne odbyły dwugodzinną walkę z oddziałami powstańców, pozostającymi w stosunkach z gen. Cedillo. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Po stronie wojsk rządowych został zabity oficer i jeden żołnierz.

Pan Prezydent Rzplitej przemawia do Ameryki

z okazji 20-lecia niepodległości Polski

Warszawa, 6. 11. PAT. Z okazji zbliżającej się 20-tej rocznicy niepodległości Polski Pan Prezydent Rzeczypospolitej — na zaproszenie amerykańskiego koncernu radiowego „Columbia Broadcasting Corporation“ — wygłosił w dniu dzisiejszym o godz. 19.30 na Zamku królewskim w Warszawie przemówienie w języku angielskim, które przekazane zostało 114 rozgłośniom amerykańskim, pokrywającym całe Stany Zjednoczone A. P.

Półgodzinną audycję poprzedziło słowo wstępne, nadane ze studia w Nowym Jorku, po czym zabrał głos przybyły specjalnie do Warszawy speaker C. B. C. p. Shirer. Po odegraniu polskiego hymnu narodowego p. Shirer wygłosił pogadankę, poświęconą dwudziestej rocznicy niepodległości Polski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przemówił jak następuje:

„Dwadzieścia lat mija od chwili, gdy Marszałek Piłsudski, powróciwszy do Warszawy z Magdeburskiej twierdzy, został — z jednomyślnej woli narodu — Naczelnikiem Państwa Polskiego.

Polska powstawała wówczas do nowego życia — z chaosu wojny światowej, której nasz kraj był pobojowiskiem w ciągu czterech ciężkich lat. Wyniszczona bardziej może aniżeli jakakolwiek inna część Europy — Polska zalana była zdemoralizowanymi wojskami rozpadających się armii mocarstw centralnych i rozmaitego autoramentu oddziałów, wdzierających się ze wschodu gdzie Rosja stała w ogniu rewolucji. Wynędzniała ludność jej ginęła z głodu, chłodu i moru. Nie było ani administracji, ani jednolitego wymiaru sprawiedliwości, ani wojska. Nie było pieniędzy w skarbie oprócz papierowych walut, które szczodrze drukowali okupanci.

A jednak — zanim jeszcze podpisano pokój w Wersalu — zanim jeszcze mocarstwa zachodnie zdołały nawiązać z Polską normalne stosunki dyplomatyczne — Rzeczpospolita już wytknęła swoje granice mniej więcej tak, jak dzisiaj przebiegają. Już organizowała armię, która wkrótce okazała się zdolną do pobicia nieprzyjaciela, zagrażającego podówczas całej naszej zachodniej cywilizacji — w zwycięskiej bitwie warszawskiej słusznie nazwanej przez wybitnego angielskiego męża stanu „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata“

Z niezwykle trudnych tedy — jak widzimy — początków Rzeczpospolita nasza stała się tym, czym jest obecnie: dobrze ugruntowanym państwem o trzydziestopięciomilionowej ludności — dążącym wytrwale i skutecznie do poprawy materialnych i duchowych warunków bytu swoich obywateli — wśród pokoju zabezpieczonego ich własną przede wszystkim mocą i wolą.

Co sprawiło tę — rzec by można — nieomal cudowną przemianę i postęp? Jakież to siły skupiły się kolo naszego Wielkiego Marszałka dla dokonania tego — nadludzkiego zdawałoby się dzieła?

Wydaje mi się, że pospołu z wielu innymi czynnikami działać tutaj musiała jakaś potęga duchowa, jakaś wielka zasada moralna.

Czyżby nie była nią owa żywiołowa siła, która — w różnych okresach historii — jednoczyła i spajała każdy wielki naród — każąc mu tworzyć państwo, oparte na wspólnoście rasy, języka, obyczaju i tradycji przeważającej większości jego obywateli?

Czyż nie była to zasada współczesnego etnicznego nacjonalizmu, którą wielki Amerykanin określił jako prawo „stanowienia o sobie“ każdej dojrzałej narodowości?

Owa wielka zasada — przed której pogwałceniem Ignacy Paderewski słusznie przestrzegał świat, gdy w r. 1920 zmuszono polskiego premiera — w chwili, gdy ojczyzna jego walczyła na śmierć i życie z bolszewicką Rosją — do zrezygnowania z czysto polskiego terytorium zaolzańskiego Śląska na rzecz sąsiada, który niedawno przemocą je był zagarnął.

Potęga sprawiedliwości dziejowej — dla której oto dzisiaj terytorium to powraca do Rzeczypospolitej — bardziej polskie niż kiedykolwiek.

Jesteśmy przekonani, że naród, który w taki sposób zdobył ustalił i skutecznie obronił zjednoczoną podstawę duchową, może z ufnością spoglądać w przyszłość, dziękując wszechmogącemu za wszystko, czego mu danem było dokonać w pierwszych dwu dziesięcioleciach chwały odrodzenia jego niezależnego bytu.“

Po przemówieniu Pana Prezydenta R. P. zabrał głos ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie p. Anthony J. Drexel Biddle.

Przemówienie swe ambasador zakończył w języku polskim serdecznymi życzeniami pod adresem obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego z okazji dwudziestolecia niepodległości Polski.

Nie będzie żadnych ustaw antyżydowskich w Jugosławii

Oświadczenie premiera Stojadinovica

Belgrad, 6. 11. ŻAT. W rozmowie z b. prezesem gminy żydowskiej w Belgradzie, drem Bukić Pijade, premier dr Milan Stojadinović zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd jugosłowiański miał zamiar wprowadzić ustawy antyżydowskie, stwierdzając, że w pogłoskach tych nie ma ani słowa prawdy i że nigdy nie miał ani obecnie nie ma żadnych zamiarów w kierunku ograniczenia obywatelskich praw ludności żydowskiej w Jugosławii.

Podobne zamiary — dodał premier Stojadinović — byłyby nie tylko sprzeczne z politycznymi zasadami rządu, ale także z jego, premiera, osobistymi zapatrywaniami, ceni on bowiem Żydów i ocenia ich zasługi.

Nowa enuncjacja Hitlera

Berlin, 6. 11. PAT. Kanclerz Hitler wygłosił na zjeździe dzielnicowym partii narodowo-socjalistycznej w Turyngii przemówienie o niektórych aktualnych zagadnieniach politycznych.

Wypadki, które przeszły — rozpoczął kanclerz swą mowę — wydają się niektórym podobnymi do cudów. Są one jednak niczym innym, jak nagrodą za niezmordowaną pracę. Otrzymaliśmy teraz zapłatę, tak jak Niemcy z roku 1918-go otrzymały swą nagrodę. Wtedy bowiem Niemcy łudziły się nadzieją pokoju, przyrzeczonego przez tego Amerykanina, który obiecywał, że po zakończeniu wojny nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Trzymając się kurczowo tych nadziei Niemcy złożyły broń i wówczas przekonały się, że demokracja jest czymś innym w praktyce, a czymś innym w teorii. Żadnych przyrzeczeń nie dotrzymano. Jeżeli dziś politycy czy parlamentarzyści innych krajów ośmielają się utrzymywać, że Niemcy nie dotrzymały podpisanych przez siebie traktatów, to można im tylko odpowiedzieć, że właśnie wobec Niemiec dopuszczono się największego pogwałcenia traktatów, jakie kiedykolwiek miało miejsce, gdyż złamano te obietnice, jakie zawarte były w 14 punktach.

Kanclerz Hitler odmalował następnie pracę wychowawczą ruchu narodowo-socjalistycznego. Narodowy socjalizm nie utrzymuje wcale, że jego dzisiejsze osiągnięcia są ideałem, ale ideał stoi przed Niemcami, a na obraz i podobieństwo tego ideału kształcić się będą pokolenia niemieckie.

Trzecią rzeczą, którą obok systemu wychowawcze go oraz elity przewódców, potrafiliśmy sobie stworzyć — mówił kanclerz — była nowa armia. Jako człowiek miłujący pokój starałem się dać w ręce narodowi niemieckiemu taką broń, jaką i inni posiadają dla ochrony pokoju.

Są ludzie, którzy obrażają się na jeża za to, że ma kolce. Zamiast tego powinni raczej nie zbliżać się do tego stworzenia i pozostawić je w spokoju. Zwierzę to nie zaatakowało jeszcze żadnego innego, nie będąc samo zagrożone. Chciejmy pamiętać o tym zawsze. Niech więc nam nie wchodzą w drogę — zawołał kanclerz.

Nie pragniemy nigdy nic innego, jak spokoju, możliwości pracy i prawa do życia dla naszego narodu i to równego prawa do życia, podobnego do tego, jakiego żądają dla siebie inne narody. Muszą to zrozumieć przede wszystkim demokracje z tytułu swego światopoglądu. Demokracje, mówiące stale o równouprawnieniu i prawach małych narodów, nie powinny być zdziwione, jeżeli wielki naród żąda tych samych uprawnień. Gwarancją naszych praw jest narodowo-socjalistyczna armia. W tym duchu przestawiliśmy naszą politykę zagraniczną i zbliżyliśmy się do państw, które podobnie jak Niemcy zmuszone były walczyć o swe prawa.

Odpowiadając na zarzuty prasy zagranicznej, iż Niemcy zaniedbywały drogę rokowań, kanclerz Hitler oświadczył, że gotów jest zawsze do rozmów, ale nie chce pozostawiać ani cienia wątpliwości, że ani na drodze rokowań, ani na jakiejkolwiek innej, nie pozwoli uszczuplić praw niemieckich. Nie mam zaufania do rozbrojenia, dopóki nie nastąpi rozbrojenie duchowe.

Powołując się na oświadczenia Churchilla i Greenwooda, kanclerz Hitler rozwinął zarzut, iż państwa demokratyczne zbyt mało dbają o rozbronienie moralne, którego pierwszym krokiem jest zaprzestanie podżegania do wojny.

Ponieważ według reguł demokratycznych, rząd się zmienia, nie jesteśmy nigdy pewni, że tego rodzaju zwolennicy zniszczenia państw totalnych nie przyjdą do władzy. Mogę was zapewnić — oświadcza kanclerz Hitler — że zarówno ja, jak i naród niemiecki, a także naród włoski będziemy się starać o to, aby plany te się nie udały. Droga do tego jest jedna: stać ramię przy ramieniu, oparci o naszego przyjaciela.

Im bardziej będziemy zwarci i sprzęgnięci z Włochami, tym mniej będą mieli oni ochotę nas zaczepić.

Następnie oświadczył kanclerz Hitler, iż rok 1938 może napełnić Niemców głęboką dumą i wielką radością. Niemcy powiększyły się drogą najbardziej naturalną i drogą nie do zaatakowania z punktu widzenia moralnego. Rok ten zobowiązuje nas jednak. Musimy się zbroić tak duchowo jak i materialnie. Rozbroimy się chętnie, ale tylko pod tym warunkiem, że pierwsi rozbroją się podżegacze do wojny.

Los nie wciągnął nas w szranki, gdyż byliśmy silni i to winno pozostać nauką na przyszłość. „Być silny i wierzyć, a wtenczas naszej świętej ojczyźnie nie stanie się nic złego teraz i po wszystkie czasy“.

Mussolini proponuje Hitlerowi... państwo żydowskie w Abisynii?

Londyn, 6. 11. ŻAT. Jedno z pism londyńskich informuje, że podczas ostatniej swej wizyty w Rzymie minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop otrzymać miał, celem przedstawienia do bliższego zbadania przez Hitlera, plan Mussoliniego w sprawie utworzenia „państwa żydowskiego“ na terenie Abisynii. Plan ten, który jest rzekomo bardzo szczegółowo opracowany, ma przewidywać, że w Abisynii znajdą dla siebie miejsce wszyscy Żydzi, wysiedlani z Niemiec i Włoch. (Pismo angielskie nie ujawnia, czy ma to być przymusowe osiedlanie wygnańców w Abisynii, czy też Mussolini sądzi, że Żydzi dobrowolnie gromadzić się będą pod „opiekuńczymi skrzydłami“ jego i Hitlera. — Uw. Red.).

Dziś będą wznowione rokowania w sprawie Żydów polskich w Niemczech

WARSZAWA 6. 11. (A) PO ZAKOŃCZENIU CZWARTEGO DNIA PERTRAKTACJI POLSKO-NIEMIECKICH W SPRAWIE ŻYDÓW OBYWATELI POLSKICH ZAMIESZKAŁYCH W NIEMCZECH WYJECHAŁA CZĘŚĆ DELEGACJI POLSKIEJ W SOBOTĘ WIECZOREM DO WARSZAWY, CELEM PRZEDSTAWIENIA RZĄDOWI POLSKIEMU PROPOZYCJI NIEMIECKICH ORAZ DOTYCHCZASOWYCH WYNIKÓW ROZMÓW W BERLINIE. W PONIEDZIAŁEK RANO DELEGACJA POLSKA POWRÓCI DO BERLINA Z DYSPOZYCJAMI RZĄDU POLSKIEGO. PERTRAKTACJE ZOSTANĄ WNET WZNOWIONE.

Wedle krążących pogłosek, prowadzone dotychczas rozmowy dały następujące rezultaty: przebywający w chwili obecnej na terytorium Polski Żydzi obywatele polscy, którzy dotąd zamieszkiwali w Niemczech, pozostaną w Polsce, lecz otrzymają możność powrotu do miejsc zamieszkania jedynie na krótki czas dla uregulowania spraw majątkowych. W sprawie majątków tych obywateli podpisana zostanie specjalna umowa, przewidująca clearing, umożliwiający przesłanie do Polski części tych majątków. Komisja polsko-niemiecka rozpatrzy poszczególne wypadki oddzielenia poszczególnych członków rodzin od pozostałych i będzie w tych sprawach indywidualnie występowała dla usunięcia tego zjawiska. Zakończenia pertraktacji berlińskich spodziewać się należy we wtorek.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Al. 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Mogilska 16.

—oo—

Benesz był informowany o prawdziwym stanowisku Francji

Paryż, 6. 11. PAT. Wiadomości o oskarżeniach, jakie formułuje poseł czeski w Paryżu Ossusky przeciwko dawnemu kierunkowi polityki czechosłowackiej, a specjalnie b. prezydentowi Beneszowi, któremu zarzuca, iż stale lekceważył raporty poselstwa czeskiego w Paryżu, aby trzymać w błędzie własne społeczeństwo co do stanowiska Francji — wywołały w paryskich kołach politycznych i dyplomatycznych duże poruszenie. Wystąpieniu min. Ossusky'ego przypisuje się pewne znaczenie, oczekując, że akcja ta może przynieść szereg prawdziwych rewelacyj co do przebiegu ostatniego kryzysu międzynarodowego.

Dziennik „Le Journal“ ze swej strony potwierdza stanowisko pos. Ossusky'ego obarczając odpowiedzialnością b. prez. Benesza. Dziennik informuje bowiem, że w czasie miesięcy letnich gdy sprawa konfliktu czesko-niemieckiego poczęła wchodzić w ostre stadium, premier Daladier wysłał kolejno do Pragi z własnej inicjatywy trzech poufnych emisariuszy, aby poinformować dokładnie prez Benesza co do istotnych zamierzeń i intencyj rządu francuskiego w sprawie konfliktu niemiecko-czeskiego. Te trzy demarches ze strony prem. Daladier uzupełnione były takimi samymi demarches ze strony min. Bonnet, co jednak — jak zaznacza „Le Journal“ — nie wpłynęło zupełnie na zmianę stanowiska Benesza.

„GLOS GOSPODARCZY“

Ukazał się numer listopadowy (11) interesującego czasopisma gospodarczego „Glos Gospodarczy“. W numerze tym poświęconym przemianom gospodarczym wynikłym w związku z ostatnimi wypadkami politycznymi znajdziemy szereg ciekawych prac, omawiających aktualne zagadnienia jak np. M. I. Drybińskiego — Koniunktura światowa przed i po konferencji monachijskiej, K. Zalewskiego — Przyłączenie Zaolzia, T. Perla — Sytuacja finansowa Francji oraz inne.

Ponadto w listopadowym numerze „Głosu Gospodarczego“ znajdujemy artykuły omawiające zagadnienia polityki gospodarczej Polski. Tak np. dłuższy artykuł redakcyjny poświęcony jest retrospektywnemu obrazowi przemian gospodarczych, jakie zaszły w okresie 20-lecia niepodległości. — Istotne dla naszego życia gospodarczego problemy komercjalizacji portu w Gdyni, konferencji importowej, inwestycyj gospodarczych Polski poruszają w swych artykułach pp. M. Szyszkowski, Oltarzewski, dr A. Atlas i inni.

Alzacja i Lotaryngia -- Sudetami zachodniej Europy!

Znamienne głosy na radzie naczelnej socjalistów francuskich

Paryż, 6. 11. PAT. W czasie dyskusji nad polityką zagraniczną na radzie naczelnej partii socjalistycznej starły się wyraźnie dwa kierunki — zwolenników polityki porozumienia z Niemcami, akceptujących układy monachijskie, oraz przeciwników porozumień monachijskich, nawołujących do czujności i nieufności w stosunku do Niemiec i niezaprzestawania zbrojeń.

Deputowany alzacki Flocard żądał zwrócenia jak największej uwagi na Alzację, oświadczając, że jeżeli nie będą tam podjęte zarządzenia ostrożności, to Alzacja i Lotaryngia mogą się stać wkrótce Sudetami zachdniej Europy.

Ruś nie była przedmiotem arbitrażu

Rzym, 6. 11. PAT. Gayda na łamach „Voce d'Italia“ polemizuje z prasą zachodnio-europejską na temat arbitrażu wiedeńskiego, odpierając zarzut, że Włochy zostały pobite przez swego partnera. Sprawa granicy polsko-węgierskiej nie mogła figurować w werdykcie arbitrażowym, gdyż nie była w ogóle przedmiotem orzeczenia.

* * *

Uzhorod, 6. 11. PAT. Ludność karpatoruska w miejscowościach pozostających przy Czechosłowacji, energicznie broni się przed zalewem ewakuowanych urzędników czechosłowackich. Wczoraj w miejscowości Antałówce na północ od Uzhorodu miejscowi chłopi karpatoruscy uzbrojeni w kłonice, wystąpili przeciwko przybywającym tam urzędnikom czeskim, z których podobno kilku zostało zabitych.

* * *

Uzhorod, 6. 11. PAT. Wczoraj w Uzhorodzie pewna dziewczyna, mająca przypiętą kokardę o barwach węgierskich, została otoczona przez grupę żołnierzy czeskich, domagających się od niej zdjęcia kokardy. Dla zastraszenia jej żołnierze ci dali kilka strzałów w powietrze. Świadek tego zajścia, pewien Węgier wystąpił w obronie napastowanej dziewczynki i został przez żołnierzy ciężko pobity. Dziewczynka zaś zmarła na ulicy, doznając porażenia serca z powodu wstrząsu nerwowego.

Akcja „Nowego Dziennika“ na rzecz uchodźców

Z przyczyn technicznych nie podajemy dziś wykazu dalszych ofiar na rzecz uchodźców, które złożono w Administracji naszego pisma. Wykaz ogłosimy w numerze jutrzejszym.

Na razie powtarzamy apel nasz do społeczeństwa żydowskiego o jak największą ofiarność na rzecz najnieszczęśliwszych. Akcja ratunkowa wymaga bardzo znacznych funduszów — ofiary muszą płynąć nieprzerwanym strumieniem. Niechaj nikt nie uchyla się od obowiązku przyjścia z pomocą uchodźcom.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.